



# GŁOS RĄDOMSZCZAŃSKI



PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III

NIEDZIELA 28 WRZEŚNIA 1947 ROKU

NR. 267 (842)

## Codzienny konkurs premiowy „Głosu”

### CZYTELNICY!

Nie trzeba gromadzić kilkudziesięciu kuponów!  
**WYSTARCZY WYCIĄC NASZ KUPON PREMIOWY zamieszczony obok, wypełnić szczególnie i przesać do Redakcji naszego pisma w ciągu trzech dni.**  
 Już w środę dowiemy się, kto wygrał PELERYNĘ DESZCZOWĄ.  
 Jutro zamieścimy KUPON NA TYROLKI DAMSKIE.

### KUPON PREMIOWY z dnia 28. IX. 1947 r. na PELERYNĘ DESZCZOWĄ

Imię i nazwisko \_\_\_\_\_  
 Adres \_\_\_\_\_  
 Zakład pracy \_\_\_\_\_  
 Wyciąć i przesać do redakcji „Głosu”, Łódź, Piotrkowska 86, III piętro

# Zdarto maski z podżegaczy

## Minister Wyszyński wymienił z nazwiska głównych burzycieli pokoju i wskazał właściwe drogi do współpracy Narodów Zjednoczonych

**NOWY JORK, PAP.** — W piątek odbyła się w sali posiedzeń Rady Bezpieczeństwa w Lake Success, konferencja prasowa z udziałem blisko 600 delegatów i dziennikarzy, na której wiceminister spraw zagranicznych ZSRR Wyszyński rozwinął i uzasadnił twierdzenia, zawarte w jego przemówieniu z 18 bm., iż koła podżegaczy wojennych w USA i w innych krajach prowadzą otwartą i nieprzebiegającą w środkach kampanię propagandową na rzecz nowej wojny oraz udzielał wyjaśnień na temat stosunku Związku Radzieckiego do wszystkich zagadnień, znajdujących się na porządku dziennym zgromadzenia generalnego ONZ.



Wyszyński

Na wstępie Wyszyński odrzucił zaprzeczenia, złożone przez przedstawicieli Stanów Zjednoczonych przeciwko zarzutom, wysuniętym w jego mowie na zgromadzeniu generalnym, popierając te zarzuty nowymi faktami i nazwiskami. Spośród podżegaczy do nowej wojny Wyszyński wymienił przede wszystkim Johna Fostera, Dullessa, jednego z filarów delegacji amerykańskiej, który jego zdaniem posiada olbrzymi wpływ na

obecną politykę zagraniczną USA, byłego ambasadora w Moskwie, Bullita, senatora Mac Mahona i szefa delegacji amerykańskiej Austina, oraz dwóch dziennikarzy amerykańskich Franka Garnetta i Waltera Winchella.

podjęło odpowiednie kroki przeciwko jej kontynuowaniu.

W związku z atakami prasy amerykańskiej

## Modzelewski — Marshall odbyli półtoragodzinną konferencję

**NOWY JORK PAP.** W dniu 25 września w siedzibie delegacji amerykańskiej do ONZ w Nowym Jorku, odbyła się półtoragodzinna rozmowa ministra spraw zagranicznych Zygmunta Mo-

na cytowane przez Wyszyńskiego na posiedzeniu zgromadzenia generalnego zyski firm amerykańskich w czasie drugiej wojny światowej delegat radziecki przytoczył nowe dane zaczerpnięte z nowych źródeł statystycznych i potwierdzające fakt, że zyski te przekroczyły sumę 52 miliardów dolarów.

W drugiej części konferencji prasowej, Wyszyński odpowiadając na kilkadziesiąt pytań prasy wielokrotnie podkreślał pokojowe zamiary Związku Radzieckiego znane całemu światu z oświadczeń radzieckich mężów stanu oraz z jego polityki zdecydowaną wolę Związku Radzieckiego utrzymania w mocy

dzelewskiego z sekretarzem stanu Georgem Marshall.

W rozmowie poruszono całokształt stosunków polsko-amerykańskich oraz zagadnienie odbudowy gospodarczej Europy.

# Akcja Polski w Radzie Bezpieczeństwa

## Minister Modzelewski domaga się przyjęcia do ONZ Włoch, Rumunii, Bułgarii, Węgier i Finlandii

**NOWY JORK PAP.** Jak już donosiliśmy, przed kilku dniami delegacja polska wystosowała do przewodniczącego Rady Bezpieczeństwa list, w którym popiera wniosek o przyjęcie w poczet członków ONZ — Włoch, Bułgarii, Węgier, Rumunii i Finlandii.

Na czwartkowym posiedzeniu rady, na którym sprawa przyjęcia tych państw do ONZ była omawiana, minister Modzelewski wystąpił z obszerną motywacją akcji polskiej.

Szef delegacji polskiej powołał się na fakt podpisania i ratyfikowania przez zwycięzców traktatów pokojowych z b. satelitami osi, dzięki czemu, zgodnie z umową poczdamską, zaistniała możliwość pokojowego rozwoju stosunków międzynarodowych w Europie powojennej. Oświadczył on, że Polska nawiązała stosunki dyplomatyczne

i gospodarcze z wszystkimi wymienionymi państwami na długo przed wejściem w życie traktatów pokojowych i że dla dalszej stabilizacji sytuacji w Europie chciałaby widzieć wszystkie te państwa członkami ONZ.

Zdaniem Polski, przyjęcie do ONZ tych państw które zerwały całkowicie z przeszłością i wkroczyły na drogę realizacji demokratycznych form życia, będzie połączone jedynie z pożytkiem tak dla Organizacji Narodów Zjednoczonych, jak i dla wspomnianych krajów.

Przechodząc do dokładnej motywacji poszczególnych kandydatów, minister Modzelewski powołał się, w wypadku Włoch, na wstępne paragrafy traktatu pokojowego, które podkreślają zasługi Włoch w obozie sojuszników po 1943, w wypadku zaś Bułgarii na fakt, iż kraj ten nie ty-

wszystkich dotychczasowych zobowiązań wielkich mocarstw. Jednocześnie Wyszyński stwierdził z naciskiem, iż Związek Radziecki prowadzić będzie na obecnej sesji zgromadzenia generalnego obok walki przeciwko propagandzie wojennej walkę z wszelkimi próbami rewizji Karty ONZ a zwłaszcza osłabienia Rady Bezpieczeństwa i likwidacji zasady jednomyślności mocarstw oraz wyraził wiarę w powodzenie tej akcji Związku Radzieckiego

W odpowiedzi na pytanie jakie kroki są potrzebne dla poprawy stosunków między USA a ZSRR Wyszyński oświadczył, że jego akcja przeciwko propagandzie wojennej w USA i w innych krajach jest właśnie krokiem, zmierzającym do poprawy tych stosunków. Jednakże poprawa stosunków między narodami możliwa jest tylko w oparciu o Kartę ONZ i zasadę jedności wielkich mocarstw.

Delegat radziecki podkreślił, że ci, którzy usiłują zniszczyć Kartę ONZ jednocześnie osłabiają szanse współpracy międzynarodowej, podobnie jak podważają te możliwości ci, którzy oskarżają niewinnie państwa o czyny jakich one nie popełniły.

Wyszyński oświadczył, iż Związek Radziecki nigdy nie zgodzi się na taką formę współpracy, jaka istnieje między koniem i jeźdźcem.

Odpowiadając na szereg pytań korespondentów amerykańskich jak postąpi Związek Radziecki w wypadku niepowodzenia jego (Dalszy ciąg na stronie 2-ej)

# Gandhi grozi wojną Pakistanowi

## Imperialiści brytyjscy podsycają konflikt między Hindusami i Muzułmanami

**LONDYN PAP.** — Jak donosi z New Delhi agencja Reutersa, w tamtejszej opinii publicznej wywołało wielką sensację oświadczenie Gandhiego, dopuszczające możliwość rozprawy wojennej między Hindustanem i Pakistanem. Według wersji autoryzowanej przez Gandhiego, oświadczenie złożone na zebraniu religijnym w dniu 26 września głosi, że Gandhi jest wprawdzie przeciwnikiem wszelkiej akcji wojennej, ale stwierdza, że „jeśli nie będzie innej drogi uzyskania od Pakistanu spr-

wiedliwości i jeżeli Pakistan będzie uporczywie odmawiał uznania swego dowiedzionego błędu, oraz będzie w dalszym ciągu błędnie bagatelizował — rząd Unii Indyjskiej będzie musiał wyruszyć na wojnę przeciwko Pakistanowi”. Gandhi dodał: „nikt nie pragnie wojny, ponieważ pociąga ona za sobą zniszczenie, ale nie mogę nikomu doradzać, by pogodził się z niesprawiedliwością”. Wolalby on raczej, by „wszyscy Hindusi zostali unicestwieni za słuszną sprawę”.

Gandhi użył tym razem słowa „wojna” po raz trzeci od swego przybycia do New Delhi przed 18 dniami.

Ostatnie jego oświadczenie podawane jest z wielkim rozgłosem przez prasę hinduską. Prokongresowy „India News Chronicle” podaje to oświadczenie pod nagłówkiem: „uporczywe błędy Pakistanu mogą doprowadzić do wojny”, podczas gdy wydawany przez Anglików „Statesman” oświadcza w tytule: „Miażdżenie Pakistanu jest konieczne”.

ko zerwał z osi w grudniu 1944 r., lecz że wymierzył również sprawiedliwość przestępcom wojennym i zdracom narodu oraz wziął udział w ostatnim stadium wojny z Niemcami. W wypadku Rumunii i Węgier minister Modzelewski zwrócił uwagę na to, że zerwały one z osi w końcu roku 1944 oraz że dowiodły następnie, iż pragną realizować u siebie zasady prawdziwej demokracji. Podobnie oświadczył min. Modzelewski — nie nasuwa żadnej wątpliwości stanowisko Finlandii gdyż państwo to skrupulatnie wykonuje zobowiązania, wpływające z rozejmu, zawartego w grudniu 1944 roku.

Do tych argumentów z dziedziny praktycznej politycznej dochodzą — zdaniem Polski — argumenty natury prawnej. Minister Modzelewski powołał na Umowę Poczdamską, która przewiduje, iż po podpisaniu traktatów pokojowych z demokratycznymi rządami b. satelitów osi, państwa te będą miały otwartą drogę do Organizacji Narodów Zjednoczonych, oraz na same traktaty, przewidujące, że ich sygnatariusze poprą prośby 5 b. państw nieprzyjacielskich o przyjęcie ich do ONZ.

Powyższe względy, — podkreślił w zakończeniu minister Modzelewski — skłoniły delegację polską do zwrócenia się do Rady o pozytywną decyzję w sprawie kandydatów wszystkich 5 państw i przyjęcie ich w poczet członków ONZ.

Za zgodą Polski Rada przeszła do dyskusji nad kwalifikacjami poszczególnych kandydatów. Delegacja polska zastrzegła jednak, iż będzie żądać aby ostateczne głosowanie odbyło się łącznie nad wszystkimi kandydaturami.

Dyskusja w tej sprawie zostanie wznowiona 29 bm.

# Naród holenderski przeciw wojnie

wszczętej przez magnatów przemysłowych w Indonezji.  
Rząd Beela dąży do dalszego rozlewu krwi

HAGA PAP. — 24 września w parlamencie holenderskim rozpoczęła się dyskusja nad deklaracją premiera rządu Beela w sprawie działań wojennych w Indonezji, czyli jak określono w języku oficjalnym w sprawie „akcji policyjnej o charakterze ograniczonym”. Pisma demokratyczne zwracają uwagę że przedstawiciele partii prawicowych wbrew decyzji Rady Bezpieczeństwa, żądali kontynuowania rozległych operacji wojennych przeciwko Indonezji. Jeden z tych mówców reakcyjnych, Schauten, oświadczył, że uważa za błąd taktyczny, iż marsz na Jogiakarta został odroczony. Mówca zaatakował uchwałę Rady Bezpieczeństwa w sprawie Indonezji, kwestionując uprawnienia Rady do zabierania głosu w tej sprawie. Schauten domagał się dalszej walki do „pełnego zwycięstwa”.

Ostro zaprotestował przeciwko kontynuowaniu wojny w Indonezji sekretarz generalny komunistycznej partii Paul de Groot. Podkreślił on, że wojna w Indonezji została wszczęta na żądanie magnatów przemysłu naftowego, kauczukowego i cukrowniczego w interesie imperialistów brytyjsko-amerykańskich i holenderskich.

Rząd Beela, który rozpoczął wojnę, nazywaną obecnie „akcją policyjną” prowadzi kraj do katastrofy. Mimo dolarów, które rząd

holenderski uzyskuje w Waszyngtonie, położenie gospodarcze i finansowe kraju ulega katastrofalnemu pogorszeniu.

Jak widać z deklaracji Beela, rząd zamierza z uporem kontynuować fatalną politykę, potępioną przez cały świat. Naród holenderski domaga się położenia kresu tej sytuacji i nawiązania przyjaznych stosunków z republiką indonezyjską. Żądamy — oświadczył Paul de Groot — powrotu wojsk holenderskich z

Indonezji. Wojska te stanowią stałe zagrożenie pokoju na archipelagu indonezyjskim.

HAGA PAP. Jak donosi prasa, na wielu odcinkach frontu na Jawie i Sumatrze wojska holenderskie kontynuowały ofensywę. Do gwałtownych walk doszło w okolicy Tangerang, gdzie oddziały holenderskie nisłowały poprawić swe pozycje. Walki toczą się również na południe od Sukabuni. Gwałtowne starcia zanotowano również w okolicy Malang, Biansung i Cheribon.

## Pokój i dobrobyt są niepodzielne

Oświadczenie profesora Lange o planie Marshalla

LONDYN (obsł. wł.) — Z Nowego Jorku donoszą, iż na wczorajszym posiedzeniu komisji gospodarczo-finansowej delegat polski prof. Oskar Lange zaatakował plan Marshalla stwierdzając, iż nie nadaje się on do trudnego rozwiązania trudności gospodarczych.

Prof. Lange obstawał przy tym, by wszelki aparat pomocy gospodarczej nie wykraczał poza ramy ONZ.

W tym też duchu była sformułowana zaproponowana przez prof. Lange'a rezolucja,

wzywająca wszystkich członków ONZ aby używali mechanizmu ONZ w rozwiązywaniu wszelkich międzynarodowych zagadnień gospodarczych. „Dobrobyt podobnie jak pokój jest niepodzielny — oświadczył prof. Lange. — Nie może panować dobrobyt w jednym kraju, podczas gdy w innych panuje głód.

Profesor Lange zaznaczył również, iż przyczyną trudności dolarowych Europy jest między innymi brak współpracy Europy zachodniej z Europą wschodnią.

## Cholera szaleje w Egipcie

LONDYN PAP. Jak donosi z Kairu agencja Reutera w ciągu ostatnich 24 godzin zanotowano 95 nowych wypadków zachorowania na cholere. 11 osób zmarło.

## Wygrane

w codziennym konkursie „Głosu”

Wczoraj wieczorem w lokalu redakcji „Głosu” — Łódź, Piotrkowska 86 — rozlosowana została kolejna premia naszego codziennego konkursu z dnia 25 września rb:

### PARASOLKI DAMSKA

wygrał ob. KOŚMIDER KAZIMIERZ, zamieszkały w Kaliszu, ul. Czestochowska 88 m. 4 pracownik Państwowych Zakładów Samochodowych Nr. 8 w Kaliszu.

Ob. Kośmider otrzyma swoją nagrodę za pośrednictwem poczty.



Ob. Helena Jakobczyk, która wygrała w naszym konkursie codziennym komplet garnków aluminiowych, w dniu 16 września rb. nadesłała nam swoje zdjęcie z gorącym podziękowaniem za komplet luksusowych garnków aluminiowych.

# Jedność klasy robotniczej

oto cel, który przyświeca Czechosłowacji — oświadczył premier Gottwald

LONDYN (obsł. wł.) — Z Pragi donoszą, iż na konferencji prasowej premier Gottwald

oświadczył, iż Czechosłowacja dąży do wprowadzenia ustroju socjalistycznego drogą pokojową bez dyktatury proletariatu. Rozwój sytuacji w Czechosłowacji — oświadczył da-

lej premier Gottwald — winien doprowadzić do powstania jednej partii robotniczej.

Mówiąc o zagadnieniach międzynarodowych Gottwald stwierdził, iż duch Monachium żyje jeszcze obecnie w pewnych krajach europejskich, czego przejawem są kroki,

zamiarzące do odrodzenia imperializmu niemieckiego.

Minister Klementis oświadczył przedstawicielom prasy, iż Czechosłowacja w żadnym razie nie pragnie izolacji od państw zachodnio-europejskich, podkreślił jednak, że szybka odbudowa Niemiec stanowi bezspornie niebezpieczeństwo dla Czechosłowacji i dla Europy.

## Wielki Festiwal Filmów Radzieckich

Po raz pierwszy w Polsce.

1. X. 47 — 7. X. 47

1. X. — 2. X. środa — czwartek	<b>RODZINA ARTAMONOWYCH</b> w/g powieści M. Gorkiego	„POLONIA”
	<b>ADMIRAŁ NACHIMOW</b> reżyseria W. Pudowkina	„WŁOKNIARZ”
3. X. i 4. X. piątek — sobota	<b>WIOSNA</b> komedia muzyczna z L. Orłową	„POLONIA”
	<b>W IMIĘ ŻYCIA</b> film z życia lekarzy	„WŁOKNIARZ”
5. X. i 6. X. niedziela — poniedziałek	<b>OSTATNIA NOC</b> film z okresu rewolucji październikowej	„POLONIA”
	<b>DWAJ PANOWIE F</b> komedia muzyczna - film kolorowy	„WŁOKNIARZ”

## Rokowania polsko-jugosłowiańskie

WARSZAWA PAP. W dniach najbliższych rozpoczyna się w Belgradzie rokowania w przedmiocie rozszerzenia będące w toku wymiany towarowej polsko-jugosłowiańskiej.

Delegacji polskiej przewodniczyć będzie ambasador Jan Karol Wende.

W dniu 27 bm. udali się do Belgradu delegaci ministerstwa Przemysłu i Handlu wraz z ekspertami zainteresowanych resortów z wicedyrektorem departamentu importu Józefem Nowickim na czele.

## Wyjazd ministra Rusinka do Londynu

WARSZAWA PAP. W sobotę dn. 27 bm. minister Pracy i Opieki Społecznej Kazimierz Rusinek wyjechał do Londynu na zaproszenie brytyjskiego ministra pracy Isaaca. Ministrowi Rusinkowi towarzyszy grupa ekspertów. Głównym celem wizyty jest zbadanie przez delegację polską urządzeń brytyjskich w zakresie przeszkolenia inwalidów. Pobyt delegacji w Anglii przewidziany jest do 5-ciu dni. Na lotnisku na Okęcu żegnał ministra Rusinka minister skarbu Dąbrowski oraz wiceminister Grossfeld i Sokolowski.



Spojrzał na matkę Heleny, na jej wielkie oczy i słabe ślady uśmiechu, chowającego się w kącikach ust. Zobaczył zmarszczki na jej twarzy, przyprószone siwymi włosy.

— Niech mi pani wybaczysz — rzekł cicho. — Żegnaj — zwrócił się do wszystkich.

Stary Stangu odprowadził Quella do przedpokoju.

— Proszę się nie tenerwować, załatwimy wszystko jak najlepiej — powiedział.

— Dobranoc — mocno uściśnął mu dłoń Quell.

Helena odprowadziła go do przystanku tramwajowego.

— Daj mi czas do namysłu. Przecież nie mogę się tak od razu zdecydować — rzekła do niego.

— Przecież wszyscy możecie wyjechać razem. Ty i rodzice

— Pytałam ich o to. Ojciec nie chce, a matka odmawia ze względu na niego.

— Ale przecież nie mogę cię tu zostawić?

— Rozumiem! Wszystko rozumiem!

— Będzie jutro w hotelu. Musisz przyjść tam również.

— Dobrze, John. Dobrze!

Z ciemności wyłonił się skąpo oświetlony autobus.

— Dowidzenia — rzekł Quell, całując ją delikatnie w policzek. Gdy już siedział w autobusie, widział jak rozplywała się w ciemnościach jej smukła postać.

Gdy autobus zatrzymał się na placu, Quell zdecydował się jeszcze raz porozmawiać z Lawsonem. Absorbował go wyjazd Heleny.

Kiedy wychodził z autobusu, zatrzymał go szofer, pytając:

— Inglizi?!

— Tak — odpowiedział Quell.

— Co, pokonani?..

— Tak..

— Ale potym... — ciągnął dalej szofer.

— Co potym?

— Po tym jeszcze tu wrócimy — wyjaśnił szofer i Quell go zrozumiał.

— Wrócimy — powiedział. — Dobranoc.

— Żegnam, Inglizi — rzekł szofer.

W restauracji Maxima wrzało jak w ulu. W hałasie nawet nie było słychać odgłosów bombardowania, które było dziś intensywniejsze, niż wczoraj. Wszyscy stoliki były zajęte. Jakiś brunet grał coś dzikiego na fortepianie a dookoła krawczyły w niesamowitym tańcu pijane pary. Ktoś krzychał, ktoś śmiał się, a wszyscy hałasowali tak, że mimowoli na myśl przychodził sabat wiedeński na Lysej Górze. Krzycząco ubrane, podchmielone barówki wrzeszczały jak opętane, udając, że jest im bardzo wesoło w towarzystwie pijanych żołnierzy. — Przy bufecie stał Hacky.

— Co? Znalazłeś? — zapytał Hacky, gdy Quell zbliżył się do niego.

— Tak, — odpowiedział Quell.

— W jaki sposób wywieziesz ją stąd?

— Ona nie chce jechać.

— Wiesz, John, gdy spojrzę na nią, to zawsze mi się wydaje, że nie jest podobna do innych. Ma jakiś dziwny wyraz oczu.

— Masz rację — skinął głową Quell. Hacky zapytał go, czy będzie pił, odpowiedział, iż szuka Lawsona.

— Lawson zaraz przyjdzie — rzekł Hacky. — Napij się czegoś teraz i spojrz na tych wariatów, — wskazał palcem na tańczące i wrzeszczące pary.

— Trochę przesadzają w tej zabawie.

— Ale, co do diaska, mają robić? — wrzasnął Hacky. — Nie bądź zbyt surowy John. To dobrzy chłopcy. Po prostu siedzą zbyt długo bez pracy. Nie mają samolotów. Zrozum, ani jednego samolotu!

Na sali w dalszym ciągu tańczono, krzyczano, śmiano się, a przede wszystkim pito. Coraz głośniej wybijano na skaleczonym fortepianie jakieś niesamowicie brawurowe motywy. Nadaremnie właściciel restauracji przypominał zebrany, że czas już zamykać lokal. Nikt go nie słuchał, nikt nie zwracał uwagi na jego słowa.

Właśnie w tym momencie na salę wszedł Lawson. Zobaczył lotników i podszedł do nich.

— Chciałem zapytać, co ma być jutro — rzekł Quell, gdy Amerykanin przysiadł się do ich stolika.

— Pan ją odnalazł? Tak.

— Cóż powiedziała?

— Nie wiem. W każdym razie, jeżeli zdecyduje się jechać, to będzie u pana w hotelu jutro w południe.

— Dobrze, — odpowiedział Lawson, pijąc wino. — Postaram się ją uratować.

— Nie jestem pewny, czy zechce wyjechać — ciągnął dalej Quell. — Jej brata zabił na francji

T. Jańczyk

# Spółdzielczość na nowych drogach

Rozwój spółdzielczości w Polsce Ludowej w takim stopniu, w jakim mamy możliwość obserwować, został umożliwiony przez to, że państwo traktuje spółdzielczość zgodnie z ogólnym planem. Spółdzielczość przestała być czymś oderwanym od ogólnego życia gospodarczego, przestała być odrębnym organizmem, mającym własne cele i zadania, wrogo ustosunkowanym do otaczającego go świata gospodarki kapitalistycznej, negującego poczynań państwa kapitalistycznego. Państwo ludowe, państwo świata pracy uznało spółdzielczość jako czynnik gospodarczy, mający do wykonania wiele zadań ogólnokrajowych, przede wszystkim w zakresie aprowizacji ludności.

tych pojęć. Prezes Związku Rewizyjnego Spółdzielni R.P., tow. Edmund Pszczółkowski, pisze w tej sprawie następująco:  
 „Spółdzielczość nie jest odrębnym ruchem społecznym, posiadającym swą własną, jednolitą treść. O charakterze, kierunku i rozwoju decyduje struktura państwa. Inna jest treść społeczna spółdzielczości w państwie liberalno-kapitalistycznym, gdzie istnieją grupy spółdzielców, związanych z elementami obszarowymi, które niewątpliwie wyciskają piętno na faktyczną treść ruchu spółdzielczego. Inna zaś w państwie ludowym, takim jak nasze, gdzie władza wielkiego kapitału i obszarnictwa została ostatecznie złamana”.

Po trzech latach działalności w Polsce Odrodzonej spółdzielczość stanowi olbrzymi aparat gospodarczy. Trzeba jednak wyraźnie stwierdzić, że zarówno jej rozbudowa, jak i zakres dotychczasowych prac, to jeszcze grubo nie wszystko. Wymiana pomiędzy wsią a

miastem nie została zorganizowana w dostatecznym stopniu, wpływ na kształtowanie się cen jest jeszcze zbyt mały, sieć placówek spółdzielczych jest jeszcze zbyt słaba.  
 Właśnie środki finansowe spółdzielni są znikome. Jeżeli np. członkowie PSS w Łodzi (stutysięczna gromada!) wpłacili tytułem udziałów 5.000.000 złotych, a spółdzielnia korzysta z kredytów państwowych w wysokości przeszło 300.000.000 złotych, jest to jednym z przykładów zarówno pozytywnego ustosunkowania się Państwa do spółdzielni, jak i małego wysiłku ze strony członków dla umożliwienia rozwoju własnej organizacji.  
 Warunki dla rozwoju spółdzielczości w Polsce są w najwyższym stopniu sprzyjające dzięki ustosunkowaniu się do niej państwa ludowego. Spółdzielczość zaś ze swej strony musi stale pamiętać, że jej stan i rozwój jest ściśle uzależniony od stanu i rozwoju państwa ludowego i czynnie pomagać temu państwu.  
 T. Jańczyk.



## SKŁAD SOCJALNY CZŁONKÓW

Spółdzielczość mogła zadania swoje wykonać, państwo musiało przyjąć jej z wielką pomocą w zakresie środków materialnych. Dotyczy to przede wszystkim środków finansowych. Powszechnie wiadomą rzeczą jest fakt posiadania przez spółdzielnie niewielkich środków obrotowych. Oparcie się tylko na własnych środkach z góry przekreśliłoby rozwój spółdzielczości i uniemożliwiłoby wykonanie tych prac, jakie programowo zostały spółdzielczości przekazane.

W niektórych organizacjach spółdzielczych tkwią jeszcze ludzie, pragnący w spółdzielczości widzieć odrębny świat, odrębny aparat gospodarczy, nie związany z całością państwa i społeczeństwa, a mający doprowadzić kiedyś, po wielu, wielu latach do utopijnej Rzeczypospolitej Spółdzielczej. Nie mogą oni duchowo przystosować się do rozwoju i tempa odbudowy i przebudowy Polski powojennej. Tkwią w dalszym ciągu w pojęciach związanych z powstaniem spółdzielczości w latach minionych, kiedy to zorganizowanie małego, spółdzielczego sklepiku na wsi było wielkim wyczynem dla organizatorów, bez większego jednakże znaczenia dla całości życia gospodarczego. Słabutkie organizmy gospodarcze w ciągu kilkunastu lat swego istnienia dreptały w miejscu i nie nie rękowały poprawy sytuacji w świetle przedwojennych metod postępowania.

„Samodzielność” spółdzielczości, „niezależność” jej od ogólnej polityki państwa jest kompletną mrzonką. Widzieliśmy jak spółdzielczość była na Węgrzech lub we Włoszech wprzęgnięta w ramy ustroju faszystowskiego i wypełniała wszystkie te zadania, które jej narzucał ten właśnie ustrój. W Polsce podczas okupacji Niemcy w jednej części kraju zniszczyli aparat spółdzielczy doszczętnie, w drugiej zaś używali zarówno dla głodowej aprowizacji ludności polskiej, jak i dla ściągania kontyngentów z terenów wiejskich. Obecnie tendencje do „niezależności” spółdzielczości od państwa ludowego są niczym innym tylko wyrazem marzeń peesłowsko-wuenerowsko-reakcyjnych elementów, które uwiły sobie gniazdko w pewnych ogniskach spółdzielczości i marzą o przeciwstawieniu ruchu spółdzielczego polityce państwa ludowego i użycia go jako narzędzia w walce z tym państwem.

Czas najwyższy, by poniechać przestarza-



# Artykuły I-szej potrzeby dla ludzi pracy

## Działalność łódzkiego okr. spożywczego „Społem” 6 miliardów złotych obrotu

Struktura pracy terenowej związku Gospodarczego „Społem” oparta jest o działanie okręgów i oddziałów powiatowych. Działanie okręgu pokrywa się ściśle z terytorialnym obszarem województwa. Okręg łódzki „Społem” odgrywa poważną rolę w zaopatrzeniu ludności naszego województwa w artykuły pierwszej potrzeby.

Jednym z największych działów łódzkiego okręgu „Społem” jest jego Dział Spożywczy, którego obroty zamknęły się za rok ubiegły cyfrą 6 miliardów 115 milionów zł. Biorąc pod uwagę to, że teren obsługiwany przez okręg

łódzki „Społem” zamieszkały jest przez 2 miliony 270 tysięcy mieszkańców, to na głowę każdego mieszkańca naszego województwa przypada obrót w wysokości 2690 zł. — Jeśli porównamy te dane cyfrowe z wysokością obrotów (dokonywanych przez takie placówki Społem) jakie przypadają na głowę ludności w innych okręgach Polski (w okr. łódzkim 5170, w gdańskim i gdańskim — 4130) to dochodzimy do wniosku, że dział Spożywczy łódzki „Społem” mógł jeszcze znacznie uintensywnić swe działanie, w dziedzinie aprowizowania ludności miast i wsi.

Zwiększona aktywność na odcinku wymiany przyczyniła się wydatnie do likwidowania w zółdoku wszelkich akcji spekulacyjnych artykułami pierwszej potrzeby.

Łódzki oddział spożywczy „Społem” nie zaniedbywał jednak sprawy walki ze spekulacją. W momentach aprowizacyjnie dla ludności skupisk miejskich trudnych, istniało ściśle współdziałanie między tym ogniwem spółdzielczości społemowskiej a OKZZ, partiami politycznymi i tymi wszystkimi instytucjami, którym na sercu leżała sprawa należytego zaopatrzenia ludności miejskiej w artykuły pierwszej potrzeby po cenach właściwie skalkulowanych. Ale zadania stojące przed łódzkim oddziałem „Społem” w zakresie należytego zaopatrzenia „dności” pracującej w artykuły pierwszej potrzeby wymagają dalszych poważnych wysiłków.

# Spółdzielnia Uniwersytecka

Jeszcze w okresie powstawania Uniwersytetu Łódzkiego w lecie 1945 r., pracownicy naukowcy oraz administracyjni U. Ł. zorganizowali Spółdzielnię Uniwersytecką. Początkowo Spółdzielnia prowadziła stołówkę i magazyn spożywczy.

Wiosną 1946 Spółdzielnia uruchomiła Domy Wypoczynkowe na Dolnym Śląsku, przeznaczone dla wszystkich pracowników U. Ł. i ich

rodzin. Obecnie Domy Wypoczynkowe i stołówkę prowadzi Uniwersytet.

W 1946 r. Spółdzielnia otworzyła Dział Tekstylny oraz pracownię krawiecką i szewską.

Obecnie Spółdzielnia liczy przeszło 800 członków, przy czym liczba ich stale wzrasta. Działalność Spółdzielni okazała się bardzo pomocna dla swych członków i rokuje perspektywy dalszego rozwoju Spółdzielni.

# Przemysł wełniany walczy o pierwszeństwo Najlepsze wyniki dnia

24 września najlepsze wyniki dnia w przemyśle wełnianym osiągnął pracownik PZPW Nr 39 — Koles Michał, który osiągnął 177 proc. normy.  
 Tuż za nim uplasowali się Orzechowski Leon tkacz z PZPW Nr 3 (dawn. Barciński) — który osiągnął 174 proc. i Maciejewski Tomasz (PZPW Nr 2 — dawn. Eisert) który osiągnął 173 proc.  
 W PZPW Nr 37 tkacz Stasiak Władysław osiągnął 166 proc. normy.  
 Bednarek Józef pracownik PZPW Nr 36 wykonał swoje zadanie dzienne w 164 proc.  
 W PZPW Nr 1 (dawn. Szejkert) najlepszy wynik dnia osiągnął Przybył Jan (159 proc.).

We współzawodnictwie zespołowym w przemyśle wełnianym najlepsze wyniki osiągnęły PZPW Nr 36.

Redakcja „GŁOSU ROBOTNICZEGO” przyjmuje ofiary na odbudowę Warszawy

# Bogactwa naszych sadów nie są wykorzystane

## Braki i niedociągnięcia spółdzielczości ogrodniczej

Na fakt, że owoce są drogie wpelnym ich sezonie narzekają mieszkańcy naszych miast, nie wszyscy natomiast wiedzą że rolnicy i producenci owoców produkty swych sadów, otrzymują znikome ceny. Zwraca przy tym uwagę fakt, że w wielu okolicach kraju owoce nie sprzedawane i nie wykorzystane dla potrzeb przetwórstwa gniją na drzewach. Sytuacja ta istic paradoksalna świadczy o tym, że zarówno dziedzina handlu owocami jak i organizacja przetwórstwa owoców stoi u nas w kraju jeszcze na b. niskim poziomie. Nie jest to mankoment czasów wyłącznie powojennych — i przed wojną potrafiliśmy wykorzystywać w pełni bogactwa naszych sadów. Wystarczy przypomnieć, że przed wojną jedynie 2,7 procent owoców było przetwarzane. Obecnie dzięki uzyskaniu szeregu poważnych przemysłowych placówek

skanyh, jesteśmy w stanie przetwarzać ok. 30 procent posiadanych w kraju owoców. Niestety jednak, nasze możliwości produkcyjne nie są w pełni wykorzystywane. Nawet na odcinku spółdzielczym, który w swym ręku grupuje okazały procent przetwórców owocowych, notujemy zjawisko nie wykorzystywania całkowicie możliwości produkcyjnych posiadanych fabryk.

Niezmierne wymowne są pod tym względem cyfry obrazujące produkcję wytwórci będących w dyspozycji Centrali Gospodarczej Spółdzielni Ogrodniczych. I tak w dziale win i miodów pitnych wyprodukowano 1258 hektolitrow, mogą wyprodukować 6350 hektolitrow. Owoców płynnych i soków wytworzono 1767 hektolitrow wówczas gdy możliwości produkcyjne sięgają 6480 hektolitrow. Mar-

molady wytworzono 359 ton, gdy możliwości produkcyjne wynoszą 2200 ton przerobu.

Niewątpliwie — a fakty te składają się poza momentami natury czysto technicznej i gospodarczej i również poważne niedociągnięcia natury organizacyjnej.

Nasuwa się uwaga, że w tej dziedzinie nasze spółdzielcze ogrodnicze placówki powołane do pełnienia funkcji kupca i przetwórcy owoców nie wywiązują się w sposób właściwy z podjętych i ciążących na nich obowiązków.  
 Spółdzielczość ogrodnicza czyni stanowczo zbyt mały wysiłek, aby usunąć istniejące w dziedzinie obrotu owocami niedociągnięcia.  
 Jej wkład w gospodarczą odbudowę kraju jest zbyt nikły w stosunku do możliwości pracy jakie stanęły przed nią otworem.

# Głos Kobiet

**Zorganizowane szeregi kobiet stworzą lepsze warunki dla siebie i przyczynią się do ogólnej poprawy**

## Organizacja—to potęga Bierzcie udział w pracach SOLK

Spoleczno-Obywatelska Liga Kobiet w Łodzi jest organizacją, która w okresie swego dwuletniego istnienia w naszym mieście może poszczycić się poważnymi osiągnięciami. Wzrastające systematycznie szeregi jej członkiń, akcja kulturalno-oświatowa, działanie na platformie wychowania społeczno-obywatelskiego, budowanie tych placówek społecznych które służą kobietom do rozwiązania trudności dnia codziennego: pralnie, żłobki, przedszkola, izby dworcowe i t.p.

Wszystkie te różnokierunkowe działania pozwalają ocenić pracę SOLK jako pozytywny wkład w życie społeczności naszego miasta. Nie przypuszczajmy, że stworzenie tych placówek było rzeczą łatwą. Kosztowało to wiele pracy i trudu. W pierwszym etapie swych prac Liga Kobiet oparła swe działania na kobietach pracujących, na robotnicach łódzkich. Kobiety łódzkich fabryk były tym najbardziej świadomym elementem, który rozumiał, że więź organizacyjna — jest siłą. W momencie tworzenia odcinka życia społecznego w łódzkich zakładach pracy „ligawki” były tymi, które w fabrykach wysuwały konieczność budowania żłobków, przedszkoli, pralni itp. SOLK jednakże dotrzeć pragnie do wszystkich środowisk kobiecych naszego społeczeństwa.

Tysiące kobiet jest zajętych w naszym mieście wyłącznie pracą we własnym gospodarstwie domowym. Krzątanie i dreptanie w kręgu spraw rodziny odłącza je od spraw i zagadnień o charakterze ogólnym. Nawet te z nich, których zainteresowania wykraczają znacznie poza ramy „ogniska rodzinnego”, nie zawsze znajdują kontakt z życiem społecznym. Tym kobietom wychodzi naprzeciw SOLK tworząc domowe i dzielnicowe koła Społeczno-Obywatelskiej Ligi Kobiet. Rozbudowując się sięć kół kobiecych wymaga od aktywności Ligowych zwiększonego wkładu pracy na odcinku organizacyjnym, a nade wszystko oświatowym. Liga Kobiet w Łodzi w swej działalności dotarła wszędzie, ale możemy to sobie śmiało powiedzieć, że do tej pory jej członkinie zbyt mało biorą udział w życiu organizacji.

Ligowe komórki organizacyjne, w których zasięgu działania leżały sprawy oświatowo-kulturalne w niedostatecznej mierze, wciągają do czynnej pracy oświatowej kobiety, pracy umysłowej, nauczycielskiej, prawniczej, lekarskiej itp. Te dotychczas istniejące niedociągnięcia zostaną niewątpliwie przełamane. Konieczność aktywnego czynnego udziału w życiu organizacji dotrze do wiadomości tych jej członkiń, których wiedza i umiejętności stają się pozycją niezwykle cenną w obecnej fazie rozwojowej SOLK.

## Działaczki francuskie w Łodzi

# Nasze przedszkola i opieka nad matkami budzą podziw

## Sytuacja kobiet we Francji

Jak donosiła prasa, w Łodzi bawiła ostatnio wycieczka przedstawicieli francuskiego Związku Zawodowego Włókniarzy. Wśród przybyłych znajdowały się również dwie działaczki związkowe — prądki Rosa Delobel i Antoinette Sanson.

Obie z wielkim zainteresowaniem zwiedzają nasze fabryki włókiennicze, oglądają każdą maszynę, badają każdy szczegół, rozprawiają z robotnicami na tematy fachowe, wypytują o wysiłek pracy, przyglądają się wyresom planu trzyletniego.

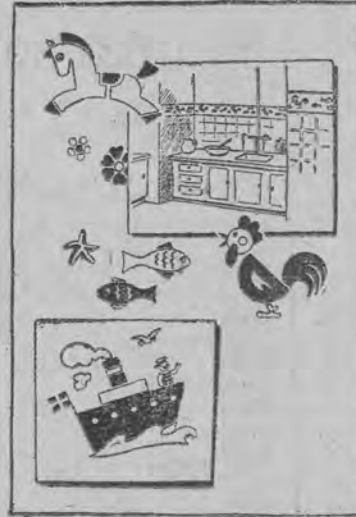
Ale ich wizyta u Leonharda czy Geyera nie ogranicza się do tych zainteresowań czy to zawodowych. Rosa Delobel wpada poprostu w zachwyt na widok żłobka fabrycznego, przedszkola z jego mebelkami, stojówki dziecięcej. Tutaj stwierdza raz po raz: „To będę musiała opisać dokładnie! Tu prześcignęliście nas o całe niebo! W tej dziedzinie możemy się od was wiele nauczyć!”

Okazuje się, że we Francji tylko nieznaczna ilość fabryk posiada podobne instytucje opieki nad dzieckiem. Powstanie każdego żłobka zależy bowiem od dobrej woli fabrykanta, a ten nie kwapi się zbytnio do ułatwienia życia robotnikowi. Rosa Delobel przyłącza tu charakterystyczny fakt: „Gdy zwróciłam się do naszego frakanta z prośbą, aby

Cały szereg drobnych robót, wchodzących w zakres konserwacji lub przyozdobienia mieszkań mogą kobiety w swym domu wykonać własnymi siłami — bez konieczności uciekania się do pomocy fachowych sił re-



miśniczych. Nie każdą gospodynię domu stać na opłacenie specjalisty — malarza który by ścianom posiadanej pomieszczenia kuchennego nadał wygląd świeżości i czystości. Koszt robót malarskich jest bardzo



wysoki — a kuchnie z reguły ulegają bardzo szybkiemu zabrudzeniu. Praca rzemieślnicza jest droga nie tylko u nas. Kobiety innych krajów napotykać na te same w tym zakresie trudności, co i polskie gospodynie. Zagranicą kobiety rozwiązały jednak to zagadnienie praktycznie, decydując się na przeprowadzenie całej roboty, związanej z odmalowaniem pomieszczenia kuchennego własnymi siłami. Wyposażone w drabinę, pędzel, wladro z farbą (lub rocznym wapnem) własnoręcznie dokonywują robót malarskich w tych kuchniach. Nie kontentują się jednak wyłącznie malowaniem „na gładko”. Stosują nakładanie szlaków i motywów dekoracyjnych, opartych na samodzielnie wypracowanych motywach i wzorach. Szablon do tego celu używany wycięty jest z kartofla. Podany przez nas rysunek uocznym naszym czytelnikom, że efekty zdobnicze uzyskane przy zastosowaniu tego tak prostego narzędzia pracy mogą być niezwykle estetyczne i pomysłowe.

Następny zamieszczony rysunek pokazuje nam niezwykle pomysłowo skonstruowany fotelik-siedzenie dla dziecka chorego, zmuszonego do leżenia w łóżku. Małe dzieci, szczególnie te, które znajdują się w stadium rekonwalescencji odkrywają się i łatwo narazić się mogą na przeziębienie. Fotelik ten składa się ze szczepionych ze sobą, wypełnionych włosiem lub trawą morską poduszek. Jeśli go pokryjemy kolorowym gło-niem będzie wyglądał miło i estetycznie. Tego typu fotelik dziecięcy odda nam duże usługi zimą, gdyż umieszczony w odkrytym spacerowym wózeczku zapewni dziecku ciepło i wygodę.

Jednym z pożytecznych drobiazgów jest ochraniacz stosowany, zapobiegający stygnięciu płynów, podawanych w dzbankach do stołu. Mleko lub kawa podana do stołu przy ranym posiłku szybko stygną, a jest rzeczą uciążliwą odgrzewanie jej dla każdego domownika, zjawiającego się do stołu. Ochraniacz taki sporządzamy z kolorowego jasnego materiału, wypikowanego na waciu, filcu lub watolnie. Jego rozmiary przysto-



sowujemy do rozmiarów naczyń na pokrycie którego ma służyć. Dolny brzeg ochraniacza nałożonego na dzbanek z gorącym płynem winien się opierać o blat stołu. Płynny znajdujący się w naczyniu przykrytym ochraniaczem nie wystygna! Jeśli pilnować będziemy by ochraniacz szczelnie izolował je od warstwy z zewnątrz dochodzącego powietrza. Zewnętrzna strona ochraniacza może być sporządzona oddzielnie i być bardzo ozdobna.

# Pragniemy trwałego pokoju

## Apel polskich intelektualistek

Na konferencji polskich intelektualistek wystosowana została odezwa do intelektualistek świata, w której czytamy m. in.:

Przebrnęliśmy przez piekło wojny i niemieckiej okupacji. Dźwigamy się z ruin. Zdobyliśmy pokój. Chcemy, żeby był trwały i powszechny.

A oto, ile krajów stoi jeszcze w niszczących płomieniach wrogiej inwazji, w walce o swoje wyzwolenie narodowe.

W Hiszpanii reżim Franco otworzył gościnne podwoje hitlerowskim zbrodniarzom. 106 tysięcy więźniów politycznych w faszystowskich więzieniach. Wśród nich 20 tysięcy kobiet.

W Grecji wciąż są w akcji czołgi i bombowce. Byli kolaborancijskiej popierani przez koła reakcji anglosaskiej, usiłują we krwi

zdusić słuszne dążenia patriotów i demokratów greckich.

Viet-Nam, Indonezja, Chiny — w walce wyzwolenczej, przeciw imperializmowi.

Najwyższy jednak niepokój budzą Niemcy. Niemcy otoczone dziś najczulszą opieką wielkiego kapitału, koncernów, trustów i wszelkich najbardziej wstecznych sił na świecie.

Niemcy niezdębnazifikowane, nierozbrojone moralnie — to niebezpieczeństwo dla pokoju świata.

Intelektualści USA — do Was zwracamy się szczególnie.

Liczymy, że Wasz i nasz autorytet zmobilizuje wszystkie kobiety do tej wielkiej, wspólnej pracy nad utrwaleniem pokoju i umocnieniem demokracji, opartej na poszanowaniu wolności ludów, i sprawiedliwości społecznej.

nie wysłał — po odpowiednim przeszkoleniu na kolonie letnie dla naszych dzieci w charakterze kierowniczk, odmówił, gdyż wolał na tym stanowisku widzieć nie robotnicę, lecz „swojego człowieka” — pewno „damę z towarzyszą doborczyńnością”. Gdy mimocho dem informujemy, że przyszłe matki korzystają u nas z 13-tygodniowego płatnego urlopu, dowiadujemy się, że Francuzkom przysługuje 14 tygodni urlopu, płatnych jednak zaledwie w 50 procentach.

Rozmowa schodzi i na sprawę organizacji kobiecych. Nasza rozmówczyni powiada: „Oczywiście, pewna grupa wybitnych działaczek należy do francuskiej sekcji Światowej Federacji Kobiet Demokratów. Niektóre z nas pracują w zarządach związków zawodowych, mamy 80 posłanek do parlamentu. Jednakże szerokie masy kobiet ograniczają się do tego,

że należą do związków zawodowych. Nie istnieje u nas żadna organizacja ogólna — typu waszej Ligi”. I tu na naszą uwagę, że na terenie Łodzi Liga liczy ponad 37 tysięcy członkiń słyszymy okrzyk niedowierzania, któremu towarzyszą lekkie westchnienie. „Wiemy — powiada p. Delobel — jak wiele mamy w tej dziedzinie do zdziałania. Pierwsze my, włóknianki podjęliśmy inicjatywę tworzenia sekcji kobiecych we wszystkich oddziałach Związku. Idzie to nam jednak opornie.

I tu słyszymy po raz drugi: „Gdy powrócę — uzbrojona w materiały zebrane na podstawie osobistych obserwacji i rozmów, od których poprostu puchnie mój notatnik, z nowym zapalem będę prowadziła akcję uświadamiania wśród kobiet, a moja wizyta w Polsce będzie dla mnie niewyczerpanym źródłem natchnienia”.

# Niezapomniane wakacje

## Artek — miasto dzieci narodów słowiańskich

Dwa miesiące temu Związek Radziecki zaprosił grupę dzieci polskich na wakacje w Arteku na Krymie.

Z Łodzi do Arteku wyjechała grupa 11-tu dziewcząt i chłopców w wieku od 12-tu do 15-tu lat. Robotnicze dzieci jechały przez 6 godzin samolotem na Krym, na miejsce przeznaczenia — pojechały autami. Sanatorium w malowniczej okolicy tuż nad Morzem Czarnym i u stóp gór — mieściło kilkaset dzieci narodów słowiańskich, którym zapewniono odpowiednią opiekę, luksusowe wyżywienie — owoce, torty, codziennie mięso i wiele kulturalnych rozrywek. A nade wszystko — dzieci przebywały w atmosferze niezwykle przyjaznej, w atmosferze wspólnoty wszystkich kra-

jów słowiańskich. Było to aktem serdecznej przyjaźni ze strony Związku Radzieckiego, że zapewnił naszym dzieciom — kilkudziesięciu dzieciom z całej Polski — wakacje w tak wspaniałych warunkach.

W ubiegłym tygodniu po prawie dwumiesięcznym pobycie w Arteku dzieci wróciły do kraju. Rozmawialiśmy z dziećmi, rozmawialiśmy również i z matkami. Dzieci wyglądają świetnie, są wesołe i pobyt w Arteku wspominają, jak jedno z najwspanialszych wydarzeń swojego życia. — Mówią o tym, jak chętnie zaprosiłyby dzieci ze Związku Radzieckiego na następne wakacje do Polski, że już piszą listy do swoich przyjaciół i że będą się starać zawsze utrzymać kontakt z przyjaciół-

mi z dalekich stron. Przez te wakacje zdobyły nie tylko zdrowie i leżyznę fizyczną — zdobyły coś, co ma wartość znacznie większą, i nieprzemijającą: świadomość prawdziwej i bliskiej przyjaźni z dziećmi narodów słowiańskich, z którymi znalazły wspólny język — język wspólnych zabaw, przeżyć i wzruszeń.

A matki? Matki — przeważnie robotnice łódzkich fabryk — są nie mniej roześmiane, jak dzieci — są szczęśliwe, że dzieci ich spędziły prawdziwie bezkoszkie, radosne i syte wakacje, że zwiedziły kawał świata, że są zdrowe i pełne zapału do nauki w nowym roku szkolnym. Opowiadania dzieci o dalekich stronach na pewno z matkom uprzyjemnia niejedną chwilę.

„SPÓŁKA”

Skład papieru i Księgarnia

Łódź, ul. Piotrkowska 165

Józef Niemiec

# Nowe tory polskiej spółdzielczości

## Zagadnienia - trudności - drogi wyjścia

W budującym się państwie ludowym, w jego rozwoju gospodarczym spółdzielczości wyznaczona została doniosła rola. Państwo ułatwiło jej rozmach organizacyjny, zapewniło jej wszystkie warunki rozwoju. Spółdzielczość nie zawsze jednak zdołała wykorzystać te sprzyjające warunki we właściwym kierunku. Szczerłość środków materialnych zarówno państwa, jak i spółdzielczości sprawiła, że koszty rozbudowy spółdzielczości i jej aparatu nadzornego spadły głównie na barki klasy robotniczej i masy chłopów w postaci wysokich marż zarobkowych, stosowanych w spółdzielczości. Masy ludowe oczekiwały, że poniesione na ten cel koszty wrócą się im w formie obniżki cen, należytego zaopatrzenia w żywność ośrodków miejskich, w formie walki spółdzielczości ze spekulacją i lichwą. Ale aparat spółdzielczy w znacznym stopniu zawodził pokładane w nim nadzieje i obecnie wśród mas pracujących wyczuwa się rozczarowanie do spółdzielczości.

### TEORETYCY SPÓDZIELCZOŚCI O SYTUACJI W RUCHU SPÓDZIELCZYM

Nie są to jakiegoś czasowe niedomaganie. Przeżywamy niewątpliwie pewnego rodzaju kryzys spółdzielczości. Niektórzy działacze spółdzielczy nie mogą lub nie chcą dostrzec tego faktu, a niektórzy, widząc go, nie mają odwagi przyznać się do jego istnienia. Ale spółdzielcy-nauczycy zdają sobie sprawę z sytuacji.

Dr HENRYK KOŁODZIEJSKI, znany teoretyk spółdzielczości, stwierdza w dwutygodniku „Społem” (Nr 17):

„Spółdzielczość została przyznana wielka rola drugiego głównego nurtu gospodarki narodowej”.

i stawia pytanie:  
„CZY SPÓDZIELCZOŚĆ WYTRZYMA TĘ PRÓBĘ... CZY ZDA EGZAMIN?”

Spółdzielczy Instytut Naukowy w następujący sposób motywuje rozpisana przez siebie ankietę:

„Ruch spółdzielczy, którego podstawy ideowe kształtowały się w epoce liberalizmu gospodarczego i politycznego, a który obecnie cechuje ogromny rozmach organizacyjny, przeżywa dziś KRYZYS w poszukiwaniu właściwych podstaw swej działalności, usiłując jednocześnie należycie ustalić swe miejsce w dzisiejszej, demokratycznej gospodarce ludowej”.

Musimy sobie zdać sprawę z istoty tych trudności.  
Mała sprawność organizacyjna wielu ogniw spółdzielczości, słaba operatywność szczególnie centralnego aparatu „Społem” stanowią poważne obciążenie ruchu spółdzielczego. Niektórzy działacze spółdzielczości grzeszą w kramikarstwie, tracą z oczu główny cel ruchu — służbę interesom klasy robotniczej i drobnej chłopstwa.

Wszystko to spowodowało, że spółdzielczość nie dotrzymuje kroku postępującym przemianom w naszym państwie ludowym.

### ECHA STARYCH TEORII

#### I PRZENIKANIE WROGICH ELEMENTÓW

Pomimo poważnych zmian, dokonanych w polskim ruchu spółdzielczym od czasów Kongresu Lubelskiego jesienią 1944 r., nie zdołał on jednak oderwać się całkowicie od zgnębionych i szkodliwych tradycji, od poglądów swych dawnych twórców i organizatorów, którzy się odwrócili od walki klasowej mas ludowych i zwiążali się z reżimem sanacyjnym, zaprzęgać spółdzielczość w służbę ustroju kapitalistycznego. Wiele spółdzielni nie wyzbyło się mieszczańskości charakteru, co znajduje wyraz przede wszystkim w wyłączeniu komercyjnym sposobie pracy i w mentalności kierowników, zarządów i nawet wielu pracowników spółdzielni. W spółdzielniach rolniczo-handlowych nadal pokutuje duch ich organizatorów, ludzi stojących blisko dworu i plebanii, broniących się przed zdrowym ruchem spółdzielczości Samopomocy Chłopskiej.

To wszystko sprawiło, że spółdzielczość dotąd nie znalazła sobie w pełni miejsca w nowej rzeczywistości polskiej. Ideologia zachowawcza — by nie powiedzieć reakcyjna — przebiega w wielu wypowiedziach poszczególnych spółdzielców.

Znajduje to wyraz w błakaniu się spółdzielczości na manowcach rzekomej samodzielności i odrębności ruchu spółdzielczego. Przejawia się w negacji i namiętnej krytyce handlu państwowego przy każdej okazji.

Słaba kontrola nad dopływem ludzi do aparatu spółdzielczego doprowadziła do zastosowania w praktyce zasady „otwartych drzwi” we wszystkich centralach. W aparacie tym zakotwiczyły się wręcz wrogie elementy, które sabotowały zalecane przez państwo akcje gospodarcze. Niedawny proces dywersyjno-szpiegowski w Krakowie ujawnił sprężynę nacisku reakcyjnego podziemia na spółdzielczość i na „Społem”. Dwaj oskarżeni i skazani w tym procesie — lustrator „Społem” Kabał i pracownik „Społem” Kaczmarczyk, to typowi przedstawiciele ideologii „londyńskiej”, tak skrajnie pielegnowanej w okresie okupacji w Związku „Społem”. Tow. dr Jabłoński w jednym z ostatnich numerów „Robotnika” wskazał na „usadawianie się elementów wuenerowskich w spółdzielczości”.

Państwo ludowe, wyznaczając spółdzielczości i „Społem” tak poważną rolę w gospodarce planowej, ma prawo i obowiązek żądać szczerze i wiernie od aparatu spółdzielczego

a ten ostatni winien w codziennej pracy dawać jej stałe dowody.

Dalszym, niepokojącym objawem jest nieumiejętność odgródzenia od elementów spekulacyjnych, wciskających się do spółdzielczości i żerujących na niej. Związek Rewizyjny Spółdzielni R.P. stwierdza w artykule Fr. Klełana (dwutygodnik „Społem” Nr 17), że na 85 zrewidowanych w 1946 r. placówek społemowskich wykryto w 22 — wyraźne nadużycia. Czyż nie jest przerażające, że w CO CZWARTEJ placówce żerowali złodzieje grosza publicznego?

### SPÓDZIELCZOŚĆ MUSI WALCZYĆ

#### Z KORUPCJĄ I SPEKULACJĄ

Formy i technika działania naszej spółdzielczości dalekie są od spartańskiej prostoty pionierów roczdelskich. Nadmierna rozbudowa biurokracji w centralach spółdzielczych pociąga za sobą rozrzutność w wydatkowaniu grosza społecznego.

Holduje się „zachodnio-europejskiej” koncepcji wysokich marż, nie zaś skutecznej walce o regulację i obniżkę cen, o niższe koszty handlowe, o poślanie aparatu itd.

W polityce handlowej spółdzielczości wciąż jeszcze pokutują nawyki wiązania się z kapitałem prywatnym przy jednoczesnym zaniedbywaniu dolowych spółdzielni, a więc robotników i chłopów. Próbie wyrwania z rąk państwa fabryk i zakładów pracy towarzyszy gwałtowna pogoń za obrotami, co w praktyce prowadzi do kurczenia się szlacheckich obrotów ze spółdzielniami i rozrostu obrotów z kupiectwem prywatnym, częstokroć spekulacyjnym. (Dopiero ostatnie decyzje Min. Przemysłu i Handlu leczą stopniowo spółdzielczość z tej choroby w dziedzinie niektórych artykułów).

Znana jest nieumiejętność naszego ruchu

spółdzielczego w dziedzinie organizacji skupu płodów rolnych. Nieudolność ta rozwinęła się na tle łatwego zbytu artykułów monopolowych.

Wyrazem skostnienia aparatu spółdzielczego jest jego opór rozwojowi nowych form ruchu, bezpośrednio związanych z ludem.

### DROGI WYJŚCIA

Jakież są drogi przezwyciężenia obecnego stanu rzeczy?

Pierwszym warunkiem uzdrowienia ruchu spółdzielczego jest jego UMASOWIENIE przez werbunek nowych członków, przede wszystkim spośród mas robotniczych i spośród drobnych chłopów. Kierownicy spółdzielczości muszą nawiązać bliską współpracę z politycznym ruchem robotniczym i związkami zawodowymi, aby wspólnie z nimi uwolnić spółdzielczość od szkodliwych tradycji z okresu przedwojennego, z okresu okupacji i okresu błyskawicznego rozrostu po wojnie.

Spółdzielczość musi być OCZYSZCZONA z elementów wrogich demokracji ludowej i elementów spekulacyjnych przez WERYFIKACJĘ I CIĄGLĄ KONTROLĘ z udziałem czynnika społecznego.

Trzeba zerwać z niechęcią do gospodarki państwowej i ściśle związać spółdzielczość z programem gospodarczym państwa ludowego.

Spółdzielczość musi z uskokrotnioną energią zabrać się do realizacji swych zadań na odcinku wiejskim.

Trzeba otoczyć prawdziwą opieką i troską robotniczą spółdzielczość zamkniętą w miastach i spółdzielczość Samopomocy Chłopskiej na wsi.

Trzeba wreszcie wypowiedzieć WALKĘ SPEKULACJI przez rozbudowę całego handlu społecznego, a więc zarówno spółdzielczego, jak i państwowego na podstawie ich harmonij-

nej współpracy oraz przez rozbudowę spółdzielczości dołowej. Będzie to wymagało zmian strukturalnych w centrali „Społem”, zjednoczenia całej spółdzielczości wiejskiej w gminnych spółdzielniach Samopomocy Chłopskiej oraz stworzenia powiatowych związków spółdzielni wiejskich z wyeliminowaniem wpływu bogaczy wiejskich.

Będzie to prawdopodobnie wymagało również innych, dalej idących zmian w strukturze ruchu spółdzielczego w Polsce.

Realizacja tych zmian będzie możliwa tylko pod warunkiem, że duch jednolitego frontu i sojuszu robotniczo-chłopskiego, który dotąd, mimo oficjalnych deklaracji, bardzo wolno toruje sobie drogę w ruchu spółdzielczym, stanie się naczelną jego ideą, przyswiecającą masie działaczy spółdzielczych w ich dążeniu do przestawienia ruchu na nowe tory.

## Tablica Zwycięzców

25 września najlepsze wyniki dnia osiągnęła tow. Golygowska z PZPB Nr 1 (175,3 proc.). Współzawodnicząca z nią tow. Szczepańska pracująca również na sześciu krosnach osiągnęła 146,7 proc.

Tow. Korzeniowska osiągnęła 171,5 proc. a współzawodnicząca z nią tow. Rybakowa wypracowała 154,7 proc. Tow. Wierszeniowa osiągnęła na sześciu krosnach 131 proc., a współzawodnicząca z nią tow. Seweryniakowa 151,3 proc. Tow. Lipińska, jedna z głównych współzawodniczek osiągnęła 144 proc.

Tow. Władysława Woźniak pracując na czterech krosnach wykonała normę w 147,4 proc., a współzawodnicząca z nią tow. Józefa Józwiak w 132,7 proc. W przedzłazni PZPB Nr 1 prymat znów zdobyła tow. Deredas osiągając 164,4 proc. Współzawodnicząca z nią tow. Zaremba wykonała normę w 147,6 proc.

We współzawodnictwie zespołowym majster Józef Skonka i jego zespół osiągnęli 145,8 proc. Współzawodnicząca z nim grupa majstra Jabłońskiego wykonała za danie dzienne w 130 proc.

Grupa majstra Stolarza Stefana osiągnęła 130 proc. a współzawodnicząca z nią grupa Stolarza Józefa wykonała normę w 129,2 proc.

W PZPB Nr 3 (dawn. Geyer), tkaczka Wołoszczyk Leokadia pracując na ośmiu krosnach osiągnęła 161 proc. normy, a Guziak Maria pracująca na sześciu krosnach wykonała normę w 151 proc.

W PZPB Nr 7 (dawn. Eisenbraun), Maria Wojciechowska pracująca na czterech krosnach osiągnęła 155 proc., a Maria Kukuła na takiej samej ilości maszyn 147 proc. W tejże fabryce prządka Wojtyńska Bronisława osiągnęła 179,6 proc. a Lewandowska Aniela 178 proc.

W PZPB Nr 16 (dawn. Niciarnia) Maria Rogulska pracująca na 800 wrzecionach osiągnęła 141,5 a Franciszka Jaguszewska (pracująca : 704 wrzecionach) — wykonała swoje zadanie dzienne w 151 proc. Pietranek He'ena pracująca na 768 wrzecionach wykonała swoją normę w 141 proc.

W PZPB w Pabianicach tkacz Edward Borowiec, pracując na czterech krosnach wykonał plan dzienne w 152 proc., a prządka Kurzenda Karolina, pracująca na 750 wrzecionach, wykonała normę w 140,1 proc.

W PZPB Nr 14 Filipczak Stanisława wykonała normę w 170 proc. Bronisława Zientek wykonała swoje zadanie dzienne w 167 proc. a Wiktoria Wójtowska w 157 proc.

W PZPB w Rudzie Pabianickiej w tkalni na pierwsze miejsce wysunęła się Baranowska Stanisława (6 krosien — 151,1 proc.). Drugie miejsce zajęła Leokadia Rakowska (3 krosien — 148,4 proc.). W przedzłazni nadal prowadzi Wanda Goś cimińska (750 wrzecion — 170 proc.) i Lucyna Mielczarek (168 proc.).

## Kto pierwszy?

24 września najlepszy wynik we współzawodnictwie zespołowym w przemyśle bawełnianym osiągnęli PZPB Nr 7 (dawn. Eisenbraun). Przedzłaznia średnio-przedna w miejsce planowanych 6354 kg przędzy wyprodukowała 6999 kg wykonując plan dzienne w 110,1 proc. Tkalnia zaś wyprodukowała 19.567 m tkanin (zamiast planowanych 16868 m.), co oznacza wykonanie planu w 116 proc.

Na drugim miejscu znalazły się PZPB w Rudzie Pabianickiej (przedzłaznia średnioprzedna 107,2 proc., przedzłaznia ośmiokrosna 145 proc. a tkalnia 112 proc.).

## POWSZ. SPÓŁZ. SPOŻ. W ŁODZI OBROTY PIENIĘŻNE W MILIONACH ZŁ.



## Mąka ze spółdzielczego młyna plynie do spółdzielczej piekarni

Tak duża i rozbudowana spółdzielnia konsumentów jaką jest w Łodzi Powszechna Spółdzielnia Spożywcza dysponująca pokazną liczbą piekarni, usilnie dążyła do tego by dojsć do posiadania własnych młynów. Jedynie poprzez uzyskanie mąki z własnego ośrodka produkcji piekarnie mogły podnieść jakość dostarczanego chleba i ujednolicić jego gatunek. Poza tym skoncentrowanie w rękach spółdzielni całości produkcyjnej w tej gałęzi wytwórczości PSS-u odbić się musiało korzystnie jeśli nie w bezpośredniej to w dalszej przyszłości na obniżeniu własnych kosztów produkcyjnych, zwiększając tym samym możliwości konkurencyjne spółdzielni na tym odcinku swej produkcji. Zamierzenia Spółdzielni zostały zrealizowane. W chwili obecnej posiada ona w Łęczycy duży bo pracujący na 20 par podwójnych walców młyn, o zdolności przemiałowej 45 ton ziarna dziennie. Młyn został objęty przez spółdzielnię w maju bieżącego roku. Obecna jego produkcja pokrywa całkowicie zapotrzebowanie na mąkę piekarni i sklepów spółdzielni. Mąkę tę dostarczają codziennie do Łodzi własne samochody. Tę tak ważną dla PSS-u placówkę wytwórczą zechciał zademonstrować prezes Grudzień przedstawicielowi naszego pisma. Ob. Orzeszek kierownik techniczny oraz ob. Siewiewicz, na którym spoczywa cała strona administracyjna młyna udzielają chętnie szczegółowych wyjaśnień i demonstrują urządzenia młyna.

Z tych informacji wynika że młyn został przejęty przez spółdzielnię w stanie daleko posuniętej dewastacji.

Doprowadzenie do porządku stanu motoru, maszyn czyszczących, magazynów technicznych i urządzeń wodnych (młyn korzystał może z napędu motorowo-wodnego) pochłonęło sumę zgórą trzech milionów złotych. Nie koniec jednak dążeń na jego terenie inwestycjom.

W chwili obecnej na terenie młyna przeprowadzane są poważne roboty, remontowe, okazuje się że szykowane jest pomieszczenie na świetlicę zespołu pracowników fabrycznych. Świetlica na tym terenie jest niezbędna. Młyn zatrudnia w tej chwili 30 pracowników mieszkających na pobliskim terenie będącym jednak wraz z zabudowaniami fabrycznymi obiektem daleko położonym od miasta. Przejęcie młyna w Łęczycy przez spółdzielczość wpłynęło wybitnie na poprawę zarobków robotników w nim zatrudnionych. Poprzeźni dysponenci młyna stosowali system rabunkowej gospodarki i to zarówno do jego gospodarki jak i do zatrudnionych w nim ludzi.

Skala plac uległa tak wydatnemu zwiększeniu, że robotnik zarabiający uprzednio 5 tys. złotych obecnie otrzymuje do 11 tysięcy złotych miesięcznie. Poza tym spółdzielnia zaopatruje swych pracowników w ubrania robotcze i opał. Młyn w Łęczycy nie jest jeszcze własnością spółdzielni został on jako obiekt poniemiecki przejęty od państwa na warunkach dzierżawy. Z chwilą jednak gdy przejdzie on całkowicie na własność PSS-u ulegnie on dalszej rozbudowie. Obecnie znajdujące się na terenie młyna silosy dla prowadzenia koniecznej w tak dużej instytucji racjonalnej gospodarki są niedostateczne. Istniejące magazyny mogą pomieścić zaledwie 400 ton ziarna, co pozwala na pracę młyna z okra 10 dniową rezerwą. Racjonalnie będzie mogła być zorganizowana praca tej przetwórczej placówki spółdzielczej dopiero wówczas gdy powstaną tu silosy mogące pomieścić ilość ziarna odpowiadającą dwumiesięcznemu przerobowi młyna.

Jest to zamierzenie na dalszą przyszłość, ale znając sprężystość działania Władz PSS-u — może ono zostać zrealizowane może nawet w nie nazbyt odległym terminie.

# LITERATURA i ŻYCIE

Stanisław Piętał

## Nowa powieść chłopska\*)

W roku 1939-ym pisał Karol Irzykowski że jedyną oryginalną nienaśladowniczą pozycją literatury polskiej w tym czasie są próby powieściopisarzy chłopskich. Być może, że była to przesada wielkiego krytyka, tak jemu niekiedy właściwa.

— Jakże się zmieniło! — pomyślałem sobie smętnie — dziś o dziele o tematyce chłopskiej jako o dziele przodującym nie odważył by się napisać żaden ze znanych i modnych recenzentów, czy krytyków.

A przecież dziś powieść o tematyce chłopskiej, jeśli nawet nie jest tak mocna artystycznie, jak kiedyś, to jest jednak ciekawsza przez swój odważny i bezkompromisowy realizm. Szerzeg pisarzy, jak Pogan, Gałaj, Dunarowski i Gezla i inni — to realistiści z prawdziwego zdarzenia twórcy nie uwikłani w robotę koronkową nad zdaniem, rytmem i innymi szczegółami formy, ale bezwzględni i twarda ręka przedstawiający przeżycia proletariatu wiejskiego przed wojną i w czasie okupacji i po wojnie. Życie opisywane przez nich wychodzi niejednokrotnie w makabrycznych konturach, ale bo też takim było.

Z grupy wymienionych pisarzy najciekawszym wydeje mi się Gałaj. Trzytomowa jego powieść wydana ostatnio w „Książce” byłaby w pewnym stopniu rewelacyjną, gdyby była doskonałą artystycznie. Niestety — taką nie jest.

Rewelacyjny jest w niej jej realizm. Do tego czasu mieliśmy w powieści chłopskiej przeważnie stylizację i próby epopei, próby sielanki, próby gawędy i próby tragedii wreszcie. Gałaj zastosował w swojej powieści metodę reportażu, dało to świetne wyniki. Zresztą może i jej nie zastosował, mam wrażenie, że on nieświadomie komponował swoje „Mystkowice”, pisał bez troski o „literaturę”, dlatego też dał wiele nowego i świeżego materiału obserwacyjnego o życiu wsi polskiej na przestrzeni 30 lat ostatnich. Nic nie eli-

minował w wyobraźni, nie przekształcał — jak zapamiętał, co uderzyło jego młodą myśl kiedyś — to spisał.

W tej metodzie pisarskiej są plusy, ale i niedostatki, więc — powtórzenia, nuda nastroju, brak troski o postać itd.

Rewelacyjne są dla mnie w „Mystkowicach” rzeczy traktujące o życiu gromady, np. bijatyki młodych chłopców, mające w swej dokładności i naiwności coś homeryckiego, następnie cała erotyka, zalecanki, gwałcenia i porzucania kochanek przez kochanków i odwrotnie — okrucieństwa dzieci i dorosłych — wszystko to opowiedziane prosto, bez pozy, bez chęci epatowania.

Uważam, że w powieści brak akcji, brak bohatera. Wprawdzie Gałaj stara się z Pawła Łękiego stworzyć bohatera, ale mu się to nie

udaje — wyposaża go bowiem we wszelkie cechy dodatnie i robi z niego coś w rodzaju papierowego światła.

Ujęcie psychologiczne zresztą należy do najsłabszych cech pisarskich Gałaja. Opisując procesy polityczne, socjalne i gromadzkie na wsi łowickiej autor jakby nie przywiązywał wagi do losów indywidualnych, te losy niekiedy opisuje z równą beznamiętnością, jak kiedyś Kraszewski opisywał krajobrazy w swoich historycznych powieściach.

Kapitałna, zresztą makabryczna, okropna, zwierzęca scena upicia i zgwałcenia piękności wiejskiej porzucana jest w połowie. Nie dowiadujemy się już więcej o dziewczynie, nie śledzimy jej przeżyć, jej losów.

Tak samo świetna literacko historia małżeństwa starego, zażywnego dziadzi, Jasia Chupcika, poszukującego niestrudzenie objek-

tu dla swej niewygasłej męskości też niewykorzystana jest całkowicie.

Gałaj ma kontynuować swoje dzieło, ma dać obraz okupacji i czasów powojennych w swoich „Mystkowicach”.

Beznadziejność wegetacyjną bytowania chłopskiego z chwilami czołowymi miłości, walki i śmierci oddał Gałaj wermie i z siłą wielkiego talentu.

Wszystkie zastrzeżenia, jakie wytoczyłem przeciw „Mystkowicom” powstały z troski o dalsze formy powieści. Wspaniale użyty realizm w opisie, ha i obyczaj i historii politycznych ruchów chłopskich powinien być użyty i do przedstawienia życia pojedynczego człowieka.

\*) Julian Gałaj: „Mystkowice — wioska mała” — 3 tomy, „Książka” 1947 r.

## Teatr w krainie „czarnych diamentów” Rozwój i praca teatru katowickiego

Teatr w Katowicach od dawna posiada ustaloną opinię poważnej i rzetelnej placówki artystycznej. W historii tego teatru bywa-



PIGWA — M. JASTRZEBSKI  
w „Snie nocy letniej”

ły różne etapy, niektóre z nich zaznaczyły się pamiętnymi pozycjami w rodzaju wystawienia „Turandota”, przez ś. p. M. Szpakiewicz. Jednak na szczególne podkreślenie zasługuje ten fakt, iż koncepcja teatralna na terenie Katowic i w łonie teatru katowickiego w ogóle idzie aż w 4 kierunkach, obejmując naraz 4 miasta, a mianowicie: Katowice, Bielsko, Cieszyn, Opole i Bytom. Na uwagę zasługuje zwłaszcza stała opera śląska w Bytomiu, stojąca na dostatecznym poziomie artystycznym i wokalnym, jak to w pełni wykazały niedawne występy tej opery w Warszawie.

Obecnie dyrektorem teatru katowickiego jest Wł. Krasnowiecki, dobrze znany Łodzi. Nazwisko to służy gwarancją, że poziom ka-



„Sen nocy letniej”  
Spodek — T. Surowa

„Sen nocy letniej”  
Tytania — L. Castori  
Spodek — T. Surowa

## „Charaktery” — Zofii Nałkowskiej

Subtelna wrażliwość nr to, co współczesne i co w swoim na lepszym czasowym wykreśla bieg historycznych przemian, stanowi jedną z cech talentu Zofii Nałkowskiej. Dźwięnym więc wydawać się mogło jej milczenie na temat — stawionego wśród przemian i przeobrażeń się człowieka, „Medaliony” bowiem, są porachunkiem autorki z okupacyjną przeszłością. Milczenie to było jednak sprządką wysokiego poczucia odpowiedzialności, wahań i przemyśleń nad przystosowaniem warsztatu pisarskiego do nowych treści, ustalaniem, na jakiej kategorii zjawisk, wyrażających współczesność winien się pisarz zatrzymać, aby przelamać oporność słowa i dojść do doskonałego artystycznie wyrazu. Zofia Nałkowska nie mogła podejmować nowego tematu bez pewności, że nie będzie to okupione obniżeniem poziomu jej rzemiosła. Drukowane w „Przekroju” szkice literackie po ogólnym tytule „Charaktery”, wskazują z jednej strony na wyzwolenie się Nałkowskiej od obsesji niepewności, a z drugiej strony pouczają, że właściwą kategorią zjawisk, które winny się stać materiałem twórczym pisarza, stanowią urobione przez zewnętrzne warunki życia nastawienia ludzi, krzepnięte w ich charakter. W ten sposób po okresie wahań nawiązała pisarka do tego, co zawsze decydowało o sile jej twórczości.

Szkice charakterów, jakie nam Nałkowska przedstawia w „Przekroju”, stanowią bezwzględnie może studia do nowej współczesnej powieści lub dramatu. Wachlarz charakterów będzie się zapewne rozszerzał i obejmował swym zasięgiem coraz to dalsze kręgi współczesnych ludzi. Charaktery, z samego założenia artystycznego, przedstawione w szkicach raczej statycznie nabiorą w powieści lub dramacie nowych barw, pokazane będą w swym rozwoju, pragnieniach niemożliwościach i starciach, ukazując namiętność naszych czasów.

W jednym ze szkiców człowiek, który się skazał na pisanie, mówi: „Jakkolwiekbym chciał, napiszę tak, jak mogę. Napiszę tylko tak, jaki jestem”. I to jest prawda, od której nikt nie odejdzie. Dla jednych jednak prawda ta jest nadzieją, dla innych bezradnym rozłożeniem rąk, rezygnacją, lub nawet nawrotem ku przeszłości. Nie chcemy pouczać pisarza, „jak winien pisać, aby było dobrze, nie chcemy go pouczać, jakim powinien być”. — chcemy tylko aby po ludzku

wzruszył się nasza ludzka, społeczną namiętnością. I niech zamknę się z tym wzruszeniem w zakresie wybranego przez siebie tematu, który „ma przeniknąć i nadać im nazwy osadzić, który ma uruchoić i obdarzyć trwałym istnieniem”. Nie chcemy przy tym aby był ciki i prostactki. Nisch swe wzruszenie rozbił na zimne miary rozumu, tak jak w rozum, opanowanie i rozwagę przelała się nasza gwałtowność.

Wzruszenie jest kluczem wyobrażeń. Może ono wydobyć człowieka z najczarniejszych mroków uprzedzeń, uzasadnionej logicznie prawdzie nadać ciepło osobistego odkrycia. Na nic nie przyda się mądrość, która swą oschłą wyniosłością nie ułatwia lub nawet przeszkadza pojawieniu się wzruszenia. Perswazja jest przede wszystkim nawiązaniem do tego, co ożywia w człowieku wyobraźnię i w konsekwencji wywołuje zmianę nastawień.

Zagadnienie to porusza Nałkowska w jednym ze szkiców pod tytułem „January albo mądrość uciążliwa”. January „walczy złym słowem, urągłwym epitetem, wyrzeka się na tomiast najcenniejszych osiągnięć dowodu i perswazji”. „Bo rzeczą zadziwiającą i nawet trudną do wiary jest, że słusność leży istotnie po stronie January, że krótko mówiąc, — on ma rację. Rzecz zadziwiającą i zarazem troskę budzącą. Słusność ta bowiem domaga się innej obrony, nakazuje mianowicie badawcze wnikiwanie w istotę słusności innych”. W ten sposób udzieliłby, im January swej niewątpliwie wiedzy o sprawach ludzkich. Brak mu jednak wyobraźni i dlatego nie umie jej rozbudzić u innych. To jest zadaniem artysty i na tym polega wielka, społeczna funkcja pisarza. Ma on najbardziej nawet opornym udzielać wiedzy o ludzkich sprawach przez własne nimi wzruszenie.

Leopold Rybarski

## Jak spotykały cienie starożytnej Hellady króla Jerzego, który wrócił na greck tron

Gdzie laur ku słońcu liście obraca,  
Gdzie dawnych wieków zostały ślady,  
Patrzy antyczne cienie jak wraca  
Król do Hellady.

Oto Achilles, heros surowy,  
W wieszczym poety sercu poczęty,  
Patrzy na króla, achilessowej  
Życząc mu pięty.

koń trojański, dziwiąc się hecy,  
Mówi do króla, rżąc jak to do konie:  
„Mieli mnie, czemuż mają dziś Grecy  
Osła w koronie?”

I pogrążony w ślepoty ciemnie,  
Powiada Homer — Muz wielki mówca:  
„Jakie to szczęście, że ślepiec ze mnie —  
Nie widzę głupca!”

Stary Sokrates, świecąc zarzewiem —  
Wzniosłej mądrości, cicho zanucił  
Taką piosenkę: „Wiem, że nic nie wiem,  
Skoro on wrócił!”

Gdzie laur uwieczniał myśl i marzenie,  
Gdzie ruin duchy pradawne strzeżę,  
Tak spotykały antyczne cienie  
Króla Jerzego.

Włodzimierz Słobodnik.

Z tomu satyr pt. „Poufne”, który wkrótce ukaże się nakładem „Książki”

katowickiego teatru, nie ulegnie obniżeniu. Jest to szczególnie ważne, gdyż teatr w Katowicach, w tym centrum skupienia robotników przemysłu węglowego i hutniczego, posiada duże znaczenie społeczne i ma doniosłe zadanie w zakresie upowszechnienia kultury teatralnej wśród szerokiego mas robotniczych. Wyścig pracy, związane z nim współzawodnictwo, obejmujące coraz szersze i liczne ośrodki górnicze winny również znaleźć swoje odzwierciedlenie w płaszczyźnie współzawodnictwa z masami. W tym wypadku najprostszym środkiem byłoby premiowanie przodowników i rekordzistów pracy przez wydanie im specjalnych, honorowych biletów wstępu do teatru. Jak nas informują, dyrekcja katowicka już robi odpowiednie kroki w tym kierunku.

W dorobku zeszłego sezonu katowicki Teatr posiada wyróżnioną w ramach Szekspirowskiego Konkursu w Warszawie pozycję. Jest nią słynna sztuka „Sen nocy letniej”. Wybitny teatrolog i krytyk angielski Treen, obecny na warszawskim przedstawieniu oświadczył, iż „jest to najbardziej „Szekspirowskie” i scenicznie ciekawe widowisko spośród wszystkich spektakli konkursowych”. Dziś „Sen nocy letniej” znów jest grający przez teatr, ale w nieco zmienionej obsadzie.

Zasadniczo teatr w Katowicach posiada dwie sceny, raczej dwie filie: wielką i małą. Obie te filie prowadzą objazdowe zespoły. Na otwarcie sezonu tzw. wielka scena wystawia „Obronę Ksantypy” Morstina, mała zaś — „Głupiego Jakóba” Rittnera. Planowane jest również wystawienie „Turandota” Gozziego (wielka scena) i „Skiza” Zapojskiej (mała scena).

W nadchodzącym sezonie zaangażowano 36 aktorów i aktorek. W zespole reżyserskim skupione są siły tej miary, co dyr. Wł. Krasnowiecki, W. Biegański, E. Zytecki, J. Warnecki, W. Szymański itd. Strona dekoracyjna spoczywa w rękach znanych malarzy Makojnika i Dudkiewicza. Przewidziana jest również współpraca prof. Frycza.

Pow.

## Kronika teatralna

W Teatrze Miejskim w Lublinie odbyła się uroczystość otwarcia nowego sezonu. Do zgromadzonych w teatrze przedstawicieli władz, instytucji państwowych oraz do publiczności przemówił w imieniu Wojew. Rady Kultury i Sztuki ob. Czugała. Następnie zabrał głos dyr. Chmielarczyk oraz przewodniczący Miejskiego Komitetu Odbudowy Warszawy, nawołując do ofiarności na odbudowę stolicy.

St. Szubert

# Wielkie zadania ruchu spółdzielczego

Stoimy w obliczu przeobrażeń strukturalnych spółdzielczości. Spółdzielczość, tak jak szereg innych form gospodarczych, podlega ogólnym prawom rozwoju i stąd niech nie będzie nam dziwnym, że w Dniu Święta Spółdzielczego zastanowimy się nad drogą rozwoju spółdzielczości w Polsce. Zjemy bowiem w obliczu narad i konferencji inicjowanych przez Związek Rewizyjny i Związek Samopomocy Chłopskiej, żyjemy w okresie stawiania problemów spółdzielczych na forum Związków Zawodowych i stąd powstaje poważne zainteresowanie społeczeństwa problemem ukształtowania się ostatecznej struktury spółdzielczości w naszym modelu gospodarczym. Dotychczasowe bowiem spostrzeżenia i doświadczenia wykazały słabą spójność organizacyjną i przygotowanie do wykonywania zadań gospodarczych, które państwo wysuwa przed spółdzielczością.

Nie ulega kwestii, że spółdzielczość jako forma gospodarki uspołecznionej jest made wszystko formą gospodarki planowej. Inaczej wyglądało tempo rozwoju i planowania spółdzielczego w państwie kapitalistycznym, zgola inną rzeczywistość znajduje spółdzielczość w państwie ludowym, gdzie powinna obok sektora unarodowionego pełnić funkcje bardzo poważne.

Cechą obecnego systemu gospodarczego jest skoordynowanie planowania gospodarczego w rękach państwa. Stwarza to nową sytuację dla spółdzielczości, której planowanie nie może dokonywać się odrębnie, lecz jest nierozdzielnie związane z ogólnopaństwowym planem gospodarczym. W tych warunkach państwo zleca spółdzielczości określone zadania gospodarcze do realizacji i w zależności od ich wykonania buduje swój realny stosunek do tej formy ruchu gospodarczego.

Historyczną jest dziś decyzja Rady Głównej Związku Rewizyjnego z dnia 4 i 5 lipca r. uznająca gminną spółdzielnię Samopomocy Chłopskiej za podstawową komórkę spółdzielczą na wsi.

Przed całą polską stanoło zadanie umocnienia nowej formy ruchu spółdzielczego, koordynującego całokształt potrzeb i zagadnień gospodarczych rolnika. Ten fakt nie pozostanie bez skutku na strukturę całego ruchu spółdzielczego w Polsce. Zbyt indywidualistycznie gospodarujące spółdzielnie różnorodnego typu nie mogły w sposób racjonalny zająć się akcją skupu produkcji rolnej, lub akcją zaopatrzenia wsi w artykuły przemysłowe. Stąd koncepcja ujednoczenia spółdzielczości na wsi — znajduje żywy odzwierciedlenie wśród spółdzielców-rolników, bez względu na przywiązanie lub przekonania spółdzielcze. Zręby nowych form spółdzielczych walczą o swe prawo obywatelstwa i zmierzają do umocnie-

nia swych podstaw gospodarczych przy przeciwstawianiu się tendencjom kramikarskiego traktowania spółdzielczości.

Na gruncie miejskim stwierdzamy rozbudowę robotniczych spółdzielni spożywców — zamkniętych, bądź otwartych. Działalność go-

spodarcza spółdzielni spożywców płynie wieloma kierunkami. Zmierzają do tworzenia nie tylko sklepów spożywczych, ale i tekstylnych, masarskich, nabiałowych, warzywno-ogrodniczych itp., tudzież hal i targowisk tak, aby w coraz większej mierze i coraz wszechstron-

niej przejmować w ręce spółdzielcze zaopatrzenie ludzi pracy.

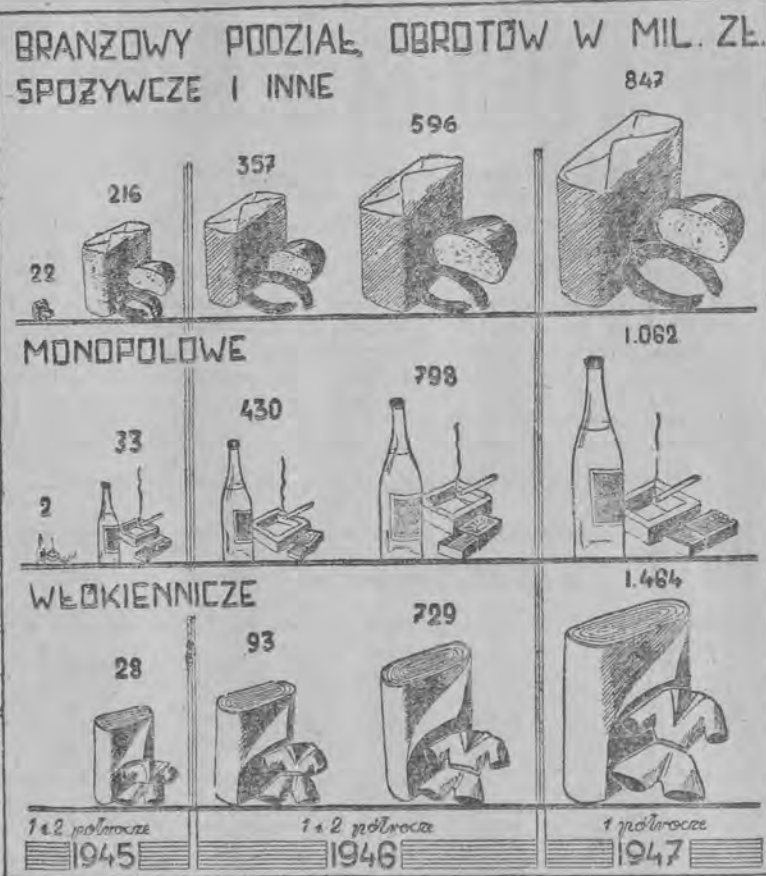
I tu stwierdzamy jednak wykoszlawienia. Elementy drobno-kapitalistyczne nie przestały się bowiem chować za parawan tej formy spółdzielczości, myląc czujność świata pracy — inicjują pseudo-spółdzielnie, których legalizowanie szkodziłoby bezwzględnie dobru imieniu spółdzielczości i gospodarce państwowej.

Centralna Komsja Związków Zawodowych i cały ruch zawodowy oraz Związek Samopomocy Chłopskiej winny nie tylko przyczynić się do umasowienia Spółdzielczości, ale jednocześnie wpływać na kierunek ideowo-polityczny ruchu spółdzielczego, współpracując ze spółdzielczością w zakresie demokratyzacji administracyjnego i społecznego aparatu spółdzielczego.

Przeobrażenia strukturalne spółdzielczości polskiej nie mają jakiegokolwiek związku z przypisywanym przez koła wsteczne społecznie umniejszaniem roli spółdzielczości. Na odwrót wzmagają jej siły i rolę w państwie.

Jak na każdym odcinku, tak i w życiu spółdzielczym stoi problem szkolenia nowych kadr pracowników i działaczy spółdzielczych, którzy staną się promotorami nowej koncepcji spółdzielczej — zmierzającej do pogłębienia jej zasięgu gospodarczego i ideowego.

Dzień Spółdzielczości w roku bieżącym winniśmy witać jako świeży powiew śmiałych tendencji i nowych perspektyw rozwojowych spółdzielczości.



**Okregowa Spółdzielnia Mleczarska**  
 Spółdzielnia Zar. z odp. udziałami  
 w Łodzi Gdańska 126-28 tel. 211-55  
 Dostarcza mleko pełnotłuste, pasteryzowane, mechanicznie oczyszczone do wszystkich instytucji i sklepów rozdzielczych

## Konfitur, dżemów i soków nie zabraknie Fabryka przetworów owocowych „Społem” w pełni pracy

Na obszerny, czysty dziedziniec wjeżdża platforma, wypełniona po brzegi jabłkami, za nią druga pełna pomidorów. Na dziedzińcu zaczyna się ruch — wysypuje się i waży owoce, układa się je do specjalnych kadzi.

Wszystko to dzieje się na dziedzińcu Fabryki Przetworów i Konserw Owocowych „Społem” przy ul. Wólczańskiej 45-47. Oprowadza nas dyrektor Antoni Staniecki i uprzejmie udziela wszystkich informacji.

Na podwórzu znajduje się mechaniczna płocka na owoce z wmontowanym elewator — wciąga on na piętra fabryki do 20-ton owoców dziennie. Wprost z elewatora owoce za pomocą specjalnego urządzenia do-

stają się do kotłów, znajdujących się w budynku fabrycznym, a po ugotowaniu — do przecieraczek, przy tym przecieraczka wyrzuca mechanicznie wszelkie odpady — pestki, skórki itp. Tak powstaje półfabrykat — miąższ owocowy, który przechowuje się w wielkich kadziach — po 9-12 tysięcy kg. Mogą one tutaj trwać aż dwa lata, tak dobrze są zakonserwowane. Jest to żelazny zapas na okres, kiedy owoców będzie mało i kiedy będą one drogie — wtedy — zimą — wykorzystuje się ten półfabrykat do produkcji dżemów, marmolad, konfitur.

Dzienna produkcja miąższu jabłkowego dochodzi do 30 ton. Stwierdzamy naocznie, że

do produkcji marmolad i konfitur, jak również kompotów używa się wyłącznie cukru — bez żadnych innych środków zastępczych.

— Kiedy obejmowaliśmy w 1945 roku tę fabrykę — mówi dyr. Staniecki — znajdowała się ona w opłakanym stanie — zdewastowane były wszystkie urządzenia, a na podwórzu leżały sterty gruzu i śmieci. Własnym wysiłkiem uruchomiliśmy maszyny, sprowadziliśmy nowe i wyremontowaliśmy nadające się jeszcze do użytku części. Podwórze pokryliśmy cementem, a cały teren fabryczny ogrodziliśmy siatką drucianą. Od kurzu ulicy osłania nas ogródek — też dopiero niedawno zrobiony.

Na drugim piętrze fabrykuje się naturalne soki owocowe o zawartości 65 procent cukru.

Magazyn fabryki jest już dobrze zaopatrzony na zimą, największy bowiem sezon przypada na okres przed Świętami Bożego Narodzenia i wtedy jest największe nasilenie produkcji „słodkich rzeczy” — do ciast i ciasteczek, do wódek itp. Jednocześnie czeka na swoją pracę kwaszarnia kapusty — tymczasem bieli się ściany i przygotowuje wielkie beczki na 400 ton już zmagazynowanej kapusty.

Fabryka jest samowystarczalna — posiada własne urządzenia gospodarcze — stolarnię, w której robi się skrzynki na marmoladę, ślusarnię, beczkarnię — każdy najmniejszy nawet skrawek miejsca jest pożytecznie wykorzystany.

Osobny dział pracy w fabryce zajmuje laboratorium analityczne, prowadzone przez doktora chemii, ob. Wandę Włosowską. Laboratorium zaopatrzone jest w najnowocześniejsze urządzenia badawcze i bogatą bibliotekę. Bada się tutaj jakość przetworów owocowych i warzywnych przede wszystkim tej fabryki, jak również i innych, podobnych placówek „Społem”.

— 99 procent naszej produkcji rozprowadzają w terenie placówki „Społem” — mówi dyr. Staniecki. — Resztę odbierają od nas bezpośrednio szpitale i instytucje społeczne i państwowe. Zmierzamy bezustannie do tego, by jeszcze bardziej usprawnić produkcję naszej fabryki i jeszcze wyżej podnieść jakość przetworów owocowych. Naturalnie zrobiliśmy już od chwili uruchomienia fabryki bardzo wiele, ale staramy się w każdym roku iść naprzód. W roku bieżącym na przykład rozpoczęliśmy kształcenie praktyczne fachowców — rekrutują się oni spośród studentów W.S.G.W., którzy otrzymują stypendium ze „Społem”, a u nas wszechstronną praktykę, jak przetwarza się owoce. Zapewniamy sobie w ten sposób fachowców o wysokiej klasie.

Opuszczamy fabrykę w przekonaniu, że na zimą przetworów owocowych nam nie zabraknie, nawet jeżeli niektóre gospodynie, w powodzi innych zajęć, nie zdążyły same przygotować zapasów kompotów, konfitur, dżemów i soków — fabryka „Społem” ma pełne magazyny przetworów, nie ustępujących w niczym przetworom domowym.

**OGŁASZAJCIE SIĘ  
 W „GŁOSIE ROBOTNICZYM”  
 najpopularniejszym dzienniku w województwie**

## Łódzki okręg rolniczy „Społem” pracuje dla dobra wsi

Poważną rolę w wymianie towarowej na odcinku wies — miasto odgrywa w województwie łódzkim okręgowy oddział rolniczy „Społem”. Poza wymianą towarową w obrocie wolnorynkowym okręg rolniczy łódzki podejmował szereg akcji zleconych przez państwo.

Jedną z nich była, jak nas informuje kierownik tego oddziału, inż. Wodzinowski — konieczność dostarczenia wiosną br. poważnych ilości ziemiaków, dla obsiania Ziemi Odzyskanych. Osiągnęliśmy poważne rezultaty. Centrala „Społem” zobowiązała nas do dostarczenia 5.050 ton ziemiaków, zebraliśmy i odstawiliśmy na Ziemię Odzyskaną 8.900 ton kartofli, czyli przekroczyliśmy żądaną cyfrę prawie o 100 procent. W tym czasie referat nasienny dostarczył dla Ziemi Odzyskanych 223 tony nasion strączkowych pastewnych.

W handlu zbożowym w obrotach wolnorynkowych dokonano w okresie czterech pierwszych miesięcy br. transakcji w 90 procentach z Funduszem Aprowizacji a w 10 procentach z innymi odbiorcami. Z F. A. pracowaliśmy na kontrakty wiązane, tzn., że za dostarczone zboże sprzedawca otrzymywał artykuły przemysłowe kurantowe. Z tytułu akcji zleconych rozprowadziliśmy ca 18.500 ton żyta, 12.000 ton pszenicy, 156 ton jęczmienia, 51 ton owsa, 3.257 ton kukurydzy i 1.849 ton prosa. W wolnym handlu zbożem osiągnięto: 2.702 tony żyta, 395 ton pszenicy, 185 ton jęczmienia i 454 ton owsa.

Z akcją skupu zboża związana była dostawa artykułów przemysłowych dla wsi. Na terenie województwa łódzkiego uwidocznił się w zaspakajaniu potrzeb wieśniaków na maszyny, żelazo i nawozy poważny wysiłek „Społem”.

Zapotrzebowanie na nawozy sztuczne w okręgu łódzkim — informuje nas inż. Wodzinowski — było duże, bo wynosiło 40 tys. ton. Niestety, otrzymaliśmy na wojew. łódzkie do rozprowadzenia zaledwie 13.865 ton na sumę ca 107 milionów zł. Rozprowadzeniem nawozów sztucznych zajęło się 27 spółdzielni rolniczo-handlowych i 17 spółdzielni Samopomocy

Chłopskiej. Przez te same spółdzielnie Referat Maszyn i Narzędzi Rolniczych rozprowadził w pierwszym półroczu w akcji „Przemysł dla wsi”: 2.880 bron, 2.556 plugów, 1.425 parników, 25.850 części maszyn, 564 młocarni, 450 siewników, 484.360 kg żelaza, 119.807 kg gwoździ, 215.381 kg blachy, 75.339 kg odlewów żelaznych, 104.701 kg emalii, 157 tysięcy sztuk wyrobów ocynkowanych, 25.742 kosy itd.

W dziale artykułów materiałów pędnych rozprowadziliśmy w I półroczu rb. nafty, benzyny, smarów i olejów 5.510 ton na sumę 104 milionów złotych. Spośród materiałów budowlanych dostarczyliśmy wsi w omawianym czasie 3.417 ton cementu, 1.036 ton wapna, 32.000 metrów kwadratowych szkła, 22 tysiące rolek papy itp.

Poza tym z innych artykułów wies otrzymała za naszym pośrednictwem 2.500 sztuk worków lnianych, 48.000 sztuk worków lutowych, 382.000 toreb papierowych do zboża, 11.500 kg szpagatu konopnego, tkaninę jutową, oraz płachty żniwne, postronki powrozone, ubrania robocze, szczotki, siła, przetaki, plandeki itd.

Pragnąc przyczynić się do zwalczania szkodników roślin, rozprowadziliśmy przez nasz Dział Ochrony Roślin: 26 sztuk opylaczy, 44 sztuki opryskiwaczy, 75 kg grodzylu, 20 kg ar-sopalu, 1.355 kg agranu, 1.108 kg siarczanu miedzi itd. Sprawa dostarczenia wysoko-wartościowych pasz dla bydła jest z punktu interesów rolnika niezmiernie ważna. Na terenie łódzkim problem ten usiłowało rozwiązać „Społem” przez założenie własnej Przetwórni Pasz w Kutnie. Przetwórnia ta uruchomiona została w końcu stycznia br. i produkowała doskonałą mieszankę „Społem”, zawierającą białka strawnego ca 17 procent. Mieszankę preparowano na podstawie recepty jednego z profesorów W.S.G.W. Rolnicy szybko przekonali się do nowej mieszanki, toteż do końca czerwca rb. rozprowadzono jej na terenie łódzkim w ilości 900 ton.

## Spółdzielnia Inwalidów Wojennych w Łodzi

Spółdzielnia istniejących oddziałów Spółdzielni Zarobkowej Inwalidów Wojennych na plan pierwszy wyblja się dzięki swej aktywności, Oddział w Łodzi.

Na odcinku niesienia pomocy swym członkom Spółdzielnia spełnia podwójną misję: zatrudnia bezrobotnych inwalidów wojennych, przeszkalając ich równocześnie w różnych zawodach.

W roku bieżącym Spółdzielnia umocniła się finansowo i organizacyjnie. Zwrócono specjalną uwagę na konieczność dokonania zmian w polityce handlowo-wytwórczej Spółdzielni. Rozbudowano dział tekstylny podniesiono produkcję własnych pfekarń przedstawiono prace dwóch posiadanych tkalni z robót tzw. „odpłatnych” na własną wytwór-

zość. Zorganizowanie własnego działu produkcji tekstylnej pozwoliło na użytkowanie tej produkcji, we własnym zakresie, w zorganizowanej szwalni. Własna sieć sklepów rozprowadza pokaźne ilości artykułów tekstylnych produkcji państwowej. Przy zaopatrzeniu się w sklepowe włókienniczych spółdzielni, pierwszeństwo przysługuje jej członkom, ponadto zaopatrywac się w nich mogą w następnej kolejności ludzie pracy.

Spółdzielnia Łódzka jest jakby zakładem reedukacyjnym dla inwalidów, gdyż zatrudnia każdego, zgłaszającego się kolegi i to bez względu na stopień utraty zdolności zarobkowej, dając mu pracę odpowiadającą jego kwalifikacjom fizycznym i umysłowym.

# Bank Gospodarstwa Spółdzielczego

Oddział Wojewódzki w Łodzi,

Al. Kościuszki 47, tel. 197-93/95

ZALATWIA WSZELKIE OPERACJE BANKOWE

## ROSNA KADRY FACHOWYCH SPÓŁDZIELCÓW

### 82 szkoły spółdzielcze w Łodzi

Podstawowe reformy gospodarcze i społeczne, które stały się fundamentem Polski Ludowej, wprowadzając na szeroką skalę formy gospodarki uspołecznionej — wpłynęły na wydatny rozwój i rozrost sieci placówek spółdzielczych. Pociągnęło to za sobą konieczność przygotowania dla rozbudowujących się w szybkim tempie ogniw spółdzielczych na wsi i w mieście kadr pracowników — fachowców, którzy wypełniliby luki, istniejące w administracyjnym aparacie spółdzielczym.

Młodzież do zawodu spółdzielcy przygotowują istniejące na terenie kraju 82 szkoły spółdzielcze. Słuchacze szkół spółdzielczych rekrutują się w przeważającej mierze ze środowisk robotniczo — chłopskich.

Przeprowadzona w maju br. statystyka wykazała, że na ogólną liczbę ponad 5000 uczniów uczęszczających — 75 procent stanowią synowie robotników i chłopów, reszta napływa do szkół ze środowisk inteligencji pracującej, drobnego rzemiosła itp. Przybywająca do szkół spółdzielczych młodzież ma często już za sobą szkołę rolniczą, uniwersytet robotniczy lub ludowy, pracę organizacyjną lub praktykę spółdzielczą. Wiek jej waha się w granicach od 18—30 lat. Na brak napływu kandydatów do istniejących szkół spółdzielczych nie można narzekać; młodzież garnie się do tego typu studiów.

Przy rekrutacji kandydatów do szkół tego typu zwraca się jednak specjalną uwagę na to, by dobrać młodzież najwarłociwszą. Z tego też względu w poważnej mierze napływ kandydatów odbywa się poprzez spółdzielnie, organizacje młodzieżowe, zawodowe, społeczne i polityczne. W roku bieżącym szkoły spółdzielcze opuści 2.178 absolwentów. Przeprowadzona wśród nich ankieta wykazała, że większość spośród nich ma zamiar natych-

miast po opuszczeniu murów szkolnych stanąć do pracy w obranym zawodzie — jedynie 435 osób wyraziło chęć dalszego kształcenia się, odkładając pracę zawodową na dalszą metę.

Młodzieży niezamożnej, pragnącej się poświęcić pracy w spółdzielczości, umożliwiania nabywanie wiedzy w szkołach spółdzielczych istnienie funduszy stypendialnych. Często poza tym poszczególne spółdzielnie finansują

pobyt w szkole spółdzielczej swym niewykwalifikowanym pracownikiem, zawierając przy tym z wystanym na naukę pracownikiem kontrakt o dalszą pracę po ukończeniu szkoły. Tego rodzaju akcja już w najbliższej przyszłości przyniesie wielkie korzyści spółdzielniom, specjalnie zaś dolowym ogniwom spółdzielczości, cierpiącym na wybitny brak wykwalifikowanych pracowników.

## Zamiast wyzyskiwanego chałupnictwa — zdrowe placówki wytwórcze Rola i znaczenie spółdzielni pracy

Wywiad z prezesem Centrali Gospodarczej Spółdzielni Pracy Wytwórczej Leonem Szychalskim.

— Jak rozwija się spółdzielczość pracy w Polsce, jakie stawia sobie cele i zadania jakiej jest zasieg jej działalności? — o odpowiedź na te pytania prosimy prezesa Centrali Gospodarczej Spółdzielni Pracy Wytwórczej ob. Leona Szychalskiego.

— Te głębokie zmiany, jakie w Polsce zostały po wojnie otworzyły spółdzielczości pracy drogę pomyślnego rozwoju. Dowodem tego najlepiej cyfry. Gdy w grudniu 1945 r. Centrala nasza gromadziła zaledwie 60 spółdzielni pracy, to pod koniec 1946 r. cyfra ta wzrosła do 336 przyszedających około 40 tysięcy członków pracujących. Wartość produkcji tych spółdzielni wynosiła w 1946 r. 4,6 miliardów złotych, a w roku 1947 obliczona jest na przeszło 10 miliardów. A oto inne, nie mniej charakterystyczne cyfry, mówiące o żywio-

wym rozwoju spółdzielczości pracy i coraz większym ich znaczeniu dla gospodarki naszego Państwa. Spółdzielczość pracy odbudowała i uruchomiła przeszło 250 zakładów produkcyjnych stwarzając możliwości produkcyjnego zatrudnienia robotników i rzemieślników, którym wojna zniszczyła warsztaty pracy.

W roku bieżącym Centrala zaopatrzy spółdzielnie w surowce i półfabrykaty wartości 2 miliardów złotych. Dodać muszę że szybki postęp prac Centrali w zakresie zaopatrzenia zawdzięczamy w pierwszym rzędzie Ministerstwu Przemysłu i Handlu, które zarządzeniem z dnia 27 czerwca 1946 roku zapewniło nam prawo uprzywilejowanego zaopatrywania się w surowce i półfabrykaty w Państwowych Centralach Zbytu. Drugim naszym kapitałowym zadaniem jest — jak już powiedziałem — organizacja zbytu artykułów wyprodukowanych przez spółdzielnie. I tu

## Dzień Spółdzielczości w Łodzi

Data 28 bm. w niedzielę w związku z obchodem Dnia Spółdzielczości odbędzie się w Teatrze Wojaka Polskiego uroczystość akademicka, na której przemawiać będzie m.in. prezm. Łodzi tow. Stawński.

Początek akademii o godz. 10-ej. Po południu w Helenówku pod Łodzią odbędzie się uroczystość dla szerokiego rzesz społeczeństwa łódzkiego. Po części oficjalnej odbędą się lgrzyska sportowe i podwieczorek przy mikrofonie. Początek uroczystości o godz. 15-ej.

osiągnęliśmy już poważne sukcesy.

Wprowadzona została zasada obowiązkowego dostarczenia Centrali poważniejszej części produkcji spółdzielczej po cenach kalkulacyjnych przez spółdzielnie, korzystające z przydziałów surowcowych.

Przejęcie przez Centralę akcji zbytu wytwórczości spółdzielczej jest dla szeregu spółdzielni nie posiadających własnego aparatu sprzedaży, czynnikiem bardzo korzystnym, pozwala bowiem na skoncentrowanie wysiłków spółdzielni w procesie wytwórczym, bez konieczności absorbowania się sprawami handlowymi. Akcję tę Centrala Gospodarcza pragnie skomunikować z działalnością Związków Zawodowych, dążąc do zaopatrywania świata pracy w tanie i wysokiej wartości artykuły produkcji spółdzielczej. Podjęcie akcji zbytu zmusiło nas oczywiście do znacznej rozbudowy naszego aparatu. Obecnie obejmujemy swoją siecią magazynów, składów hurtowych, baz surowcowych, i punktów sprzedaży teren całego kraju, posiadamy oddziały i przedstawicielstwa we wszystkich większych miastach Rzeczypospolitej.

— Czy Centrala prowadzi również własne warsztaty pracy wytwórczej?

— Tak jest. W zakresie własnych warsztatów wytwórczych Centrala Gospodarcza dąży do prowadzenia zakładów, posiadających bądź charakter baz surowcowych, zaopatrujących spółdzielnie, bądź zakładów przemysłowych, obsługujących spółdzielnie w pewnych fazach produkcji, jak na przykład: przedalnię, farbarnię, wykończalnię, walcownię oraz suszarnię drzewa.

Dzięki pracy Centrali Gospodarczej Spółdzielni Pracy Wytwórczej i nieorganizowanego chałupnictwa, wyzyskiwanego przez nakładowców i handlarzy, tworzy się w Polsce zdrowy ruch gospodarczy w postaci spółdzielni pracy. Gospodarzami w tych spółdzielniach są rzemieślnicy i robotnicy. Od ich wysiłków, woli i decyzji zależy dalszy, tak pięknie zapowiadający się rozwój spółdzielczości pracy.

Bolesław Strużek.

## Kuznia lepszego jutra

### „Wici” szkołą wychowania spółdzielczego

Jeżeli spojrzymy na ruch spółdzielczy w perspektywie czasu, to bezsprzecznie musimy stwierdzić, iż ruch ten rozwijał się: 1) dzięki pracy i działalności członków oraz pracowników; 2) na skutek oddziaływania wychowawczego innych ruchów, zgodnych programowo i ideologicznie ze spółdzielczością.

Daje się to zauważyć już od samych początków — od chwili założenia pierwszych kooperatyw. Wystarczy tu nadmienić tylko o znaczeniu ruchu zawodowego, socjalistycznego i innych. Obecnie zagadnienie to nabiera jeszcze większego znaczenia, gdy zasięg gospodarczy spółdzielczości wzrósł szybko w tak krótkim okresie czasu i gdy równocześnie spółdzielczy aparat instrukcyjno-wychowawczy nie nadążył w tak szybkim marszu.

Istotą zagadnienia jest to, ażeby ruchy demokratyczne, obejmujące starsze i młodsze generacje, świadomie wypełniały wytworzone luki, ażeby skierowywały swych członków do spółdzielni, zaznajamiały ich z ideologią kooperacji i w duchu tej właśnie ideologii wychowywały.

Zadanie powyższe Związek Młodzieży Wiejskiej „Wici” spełnia już od lat. Spełnia tym bardziej, bo w spółdzielczości widzi nie tylko najwłaściwszą i najsprawiedliwszą formę organizacji życia gospodarczego, ale również i dlatego, że z ruchem tym jest spokrewniony bardzo blisko i pod względem ideologicznym.

„Młodzież „Wiciowa” chętnie garnie się do pracy w spółdzielniach, liczenie idzie do spółdzielczych szkół zawodowych. Znajduje tam bowiem nie tylko wiedzę, nie tylko pracę zarobkową — ale widzi tam również pracę twórczą nad ulepszeniem zbiorowego życia.

Ażeby lepiej uzmysłowić sobie wkład „Wici” należy tylko wziąć pod uwagę to zjawisko, że na wsi, w której zawiązuje się koło „Wici” — powstaje spółdzielnia.

Koło „Wici” staje się awangardą spółdzielni, przygotowuje pod jej powstanie teren, tworzy tzw. środowisko spółdzielcze. Daje starszym przykłady wzajemnego współdziałania, przełamuje nieufną i ostrożną postawę, a wreszcie przeprowadza spółdzielnie już istniejącą przez najcięższy okres. Jest niemal regułą, że oddział Związku Rewizyjnego, Instruktorzy i Instruktorzy organizacyjni, rozpoczynając pracę — szukają przede wszystkim zbliżenia z istniejącymi kołami „Wici”. Jest to, ogólnie biorąc, wkład materialny „Wici”.

Oprócz tego „Wici” stanowią o potężnych rozmiarach szkole wychowania spółdzielczego. W tysiącach kół, rozrzuconych po terenie całej Polski, omawia się szeroko zagadnienia spółdzielcze, kilka tysięcy „Wiciarzy” kształci się przerabając, drogą korespondencyjną, kursy spółdzielcze, a wreszcie wydziały spół-

dzielcze, istniejące przy Zarządach Wojewódzkich, organizują kursy ustne.

I jeżeli dziś jeszcze w szkołach powszechnych i średnich zagadnienie wychowania spółdzielczego jest tylko postulatem — to w kołach „Wici” postulat ten od lat jest realizowany. Dlatego też możemy śmiało powiedzieć, że blisko półmilionowa nasza gromada wiciarska — to pół miliona członków spółdzielni i działaczy spółdzielczych.

Reasumując, należy stwierdzić, że młodzieżowy ruch chłopski jest niemal całkowicie włączony w system spółdzielczy i my, Wiciarze, z radością obchodząc będziemy tegoroczny Dzień Spółdzielczości, ciesząc się z dorobku polskiego ruchu spółdzielczego, ciesząc się tym bardziej, że w nim widzimy również wniesioną przez siebie czastkę.

## Centrala Gospodarcza „Solidarność” dla mas pracujących

Łódź jest jednym z większych skupisk rzesz pracujących, które winny być zaopatrzone w dobre gatunkowo i przystępne towary.

Oddział Centrali Gospodarczej „Solidarność” w Łodzi oraz podległy mu sklep detaliczny przy ul. Piotrkowskiej 80 — spełnia całkowicie to zadanie. Sklep ten zaopatrzony jest obficie we wszelkiego rodzaju konfekcję męską, damską, bieliznę, chustki, galanterię itd. Każdy robotnik, urzędnik i inteligent winni zaopatrywać się w towary w „Solidarność”

W dniu uroczystego Święta Spółdzielczości

należy przypomnieć masom pracującym, że Centrala Gospodarcza „Solidarność” reprezentuje 203 spółdzielni, które zatrudniają 5.000 pracowników.

Spółdzielnie skupione w Centrali Gospodarczej „Solidarność” to spółdzielnie pracy wytwórczej najrozmaitszych branż.

Krawiecko-bielżniarskie, szewsko-kamasznicze, ślusarsko-mechaniczne, stolarsko-budowlane i inne, produkujące artykuły pierwszej potrzeby i masowego zbytu. Ponadto Centrala Gospodarcza „Solidarność” prowadzi we włas-

nym zakresie 2 zakłady tkackie, wytwarzające wysoko gatunkowe tkaniny włókiennicze.

Proces produkcji zrzeszonych w Centrali Gospodarczej „Solidarność” spółdzielni stanowi zamknięty cykl działalności spółdzielczej: od centralnie zorganizowanego zaopatrzenia w surowiec poprzez uspołecznioną, wytwórczość do spółdzielczej organizacji zbytu artykułów we własnej sieci dystrybucyjnej.

Centrala Gospodarcza „Solidarność” prowadzi sprzedaż swoich towarów w licznych sklepach rozmieszczonych na terenie całego kraju.

Stosując zgodnie z zasadami spółdzielczymi zdrową kalkulację, niską marżę zarobkową, unikając krętego i zbędnego systemu łączuszkowego pośrednictwa, Centrala Gospodarcza „Solidarność” doprowadza wprost do rąk konsumenta jakościowo dobrą produkcję po cenach znacznie niższych od wolnorynkowych.

Niezależnie od niskich cen członkowie Związków Zawodowych korzystają z 10 proc. rabatu.

Centrala Gospodarcza „Solidarność” realnie współpracuje z ogólną państwową akcją zwalczania spekulacji i wysokich cen, wcielając w życie jedno z najważniejszych zadań państwa na polu wytwórczości, spółdziel-

## Dostawa ziemniaków dla świata pracy

W dniu 25 bm. w OKZZ odbyła się konferencja w sprawie zaopatrzenia w ziemniaki pracującej ludności m. Łodzi.

W konferencji udział wzięli członkowie OKZZ, przedstawiciele: komisji cennikowej, Funduszu Aprowizacyjnego, PSS i „Społem”. Ustalono, że dostawą ziemniaków na teren Łodzi zajmie się Okręgowy Oddz. Rolniczy „Społem”, natomiast rozprowadzeniem Powiatowa Spółdzielnia Spożywców.

Ziemniaki, w cenie zł. 6,50 — za 1 kg.

sprowadzane będą tylko robotnikom łódzkich zakładów pracy.

Spółdzielczość — rozumiejąc konieczność zaopatrzenia mas robotniczych w tanie ziemniaki na zimę, uwzględniła tylko minimalne koszty.

Cena rynkowa jest znacznie wyższa i widzimy, że akcja ta ma charakter społeczny a nie handlowy.

PSS ustaliła 3 punkty sprzedaży: Włdzew, Chojny i ul. Ogrodowa.

**ZAKŁADY MONTAŻOWO-REPERACYJNE MŁYNÓW**  
i sprzedaż sprzętu młynskiego  
ŁÓDŹ, ulica Dębowa 10, telefon 155-67

**WYKONANIE:**  
montaż młynów, reparaacja maszyn młynskich, ryflowanie wałców.

**SPRZEDAŻ:**  
gaza jedwabna, siatki druciane, pasy transmisyjne, zamienne części maszyn i inne artykuły młynskie.



**B. KACZMAREK**

DOM AGENTUROWO-HANDLOWY

**IMPORT**  
Surowców Włókienniczych

Łódź, Piotrkowska 48.

Telefon 127-63  
Telegr. SIELKA-ŁÓDŹ**CENTRALA ODPADKÓW**

PRZEDSIĘBIORSTWO PAŃSTWOWE

Łódź, **Południowa 44**

Telefony: 261-11, 264-94, 268-54, 187-83 i 122-82

Adres telegraficzny: CENOD

Zaopatruje w surowce odpadkowe: Przemysł włókienniczy, papierniczy, chemiczny, szklarski, drzewny, rzemiosło.

13 Oddziałów Rejonowych w miastach wojewódzkich.

Sieć koncesjonowanych zbiornic na terenie całego Państwa skupuje: szmaty, makulaturę, stłuczkę szklaną, kości, butelki, odpady gumowe, celulozowe, korkowe, stare płyty gramofonowe, szczecinę, włosie końskie, trawę morską, pierze itp.

Dostawa czystości dla: P.K.P., przemysłu hutniczego, węglowego, metalowego, energetycznego, różnych zakładów przemysłowych, samorządowych, spółdzielczych i gospodarczych.

Prowadzi następujące zakłady własne: Sortownie Odpadków, Zakłady Przeróbki Szczecin i Włosa Zwierzęcego w Okręgu Nowej Soli.

**Józef A. Majer**Agentura surowcowa  
Łódź, ul. Piotrkowska 181

Firma istnieje od roku 1911

Przedstawicielstwa firm:

Geo H. Mc. Fadden & Bro.,  
Memphis, New York, Mexico, Sao Paulo  
Ralli Brothers Ltd., Londyn

IMPORT

EKSPORT

**ŁÓDZKA SPÓŁDZIELNIA OGRODNICZA**

z odpow. udziałami w Łodzi

CENTRALA: Zarząd i Biuro — Piotrkowska 80 — Tel. 216-44

posiada sklepy nasienne i gospodarcze, kwaszarnię, kapusty i ogórków, magazyny oraz centralne targowisko warzyw i owoców

POLECA:

warzywa, owoce, nasiona, nawozy, chemikalia, szkło, opał, narzędzia i pomoce, wchodzące w zakres ogrodnictwa, jak również przetwory — kapustę kwaszoną, ogórki, pomidory, szczaw.

Łódzka Spółdzielnia Ogrodnicza poleca na sezon jesienny, znane już z wysokiej jakości drzewka owocowe.

Zamówienia przyjmuje Biuro Spółdzielni, przy ul. Ks. Bandurskiego 14. Odbiór drzewek i sprzedaż detaliczna rozpocznie się w pierwszych dniach października.

Z A O P A T R U J E:

hurtowo i detalicznie

Wojsko, stołówki fabryczne, instytucje społeczne, urzędy i sklepy.

**MECHANIKA PRECYZYJNA****R. Antczak**

Budowa Akumulatorów wszystkich typów

Łódź, Plac Wolności 3 Tel. 123-21

## SPRZEDAŻ ŻELAZA

WYROBÓW TECHNICZNYCH  
I NACZYŃ KUCHENNYCH**J. ZAMOJSKI i S-ka**

ŁÓDŹ, ul. Piotrkowska 187. Tel. 209-61

ROK ZAŁOŻENIA 1924

**„METALOSTOP”**

FABRYKA ARMATURY I ODLEWNIA METALI

**CZ. FIJAŁKOWSKI**

ŁÓDŹ, UL. ŻWIRKI 6. Tel. 264-48

RACHUNKI BIEŻĄCE: K.K.O. POWIAT  
BANK ZW. SP. ZAROBK.**SPÓŁDZIELNIA PRACY  
„MONTAŻ”**

PRZEDSIĘBIORSTWO ROBOT: kanalizacyjno-wodociągowych, gazowych, centralnego ogrzewania i blacharsko-dekarskich.

Łódź, ul. Stefana Jaracza 2, tel. 277-39

**ŁÓDZKA SPÓŁDZIELNIA KREDYTOWA**

ul. Piotrkowska 79

UDZIELA KREDYTÓW

drobnemu rolnictwu  
i przyjmuje oszczędności**Wytwórnia Trykotaży**

Stanisław Wawrzyniak

Łódź, ul. Bandurskiego 9/11,  
tel. 170-73**„CZUJ-CZYN” SPÓŁDZIELNIA  
HARTYNGOWA**

Łódź, ul. Piotrkowska 146. Telefony: 172-

POSIADA:

- 1) SKLEPY:
- 
- a) sportowy
- 
- b) czapniczy
- 
- c) księgarnia i mat. piśm.
- 
- 2) WŁASNE WYTWÓRNIE:
- 
- a) krawieckie

- b) czapnicze
- 
- c) rymarskie
- 
- d) hafciarskie
- 
- e) artykułów sportowych
- 
- f) naprawa wieńczących piór
- 
- g) warsztat elektryczny

**SPÓŁDZIELNIA PRALNIA CHEMICZNA FARBARNIA PÓNCZOCH**

— 99 NADZIEJA 65 —

Łódź, ulica Strzelców Kaniowskich 34/a. Telefon 149-34  
FILIA — A. STRUGA 2

SPECJALNOŚĆ: odświeżanie jedwabnych rzeczy, wszelkich futer, garderoby i dywanów.

**CZYTAJCIE „GŁOS ROBOTNICZY”**

# Centralne Zjednoczenie Spółdzielni Przemysłowych

Rzeczypospolitej Polskiej

Centrala w Łodzi, Zachodnia 68, tel. 118-59, 132-38

## Oddziały:

Bydgoszcz, ul. Marcinkowskiego 1    Łódź, ul. Zachodnia 68  
Gdynia, ul. Batorego 23    Szczecin, ul. Śląska 5  
Katowice, ul. Stawowa 20    Warszawa, ul. Koszykowa 35  
Kraków, plac Dominikański 4    Wrocław, ul. Szewska 61/62

## Domy towarowe:

Bydgoszcz, ul. Batorego 6    Wrocław, ul. Szewska 62/63

Zrzeszamy i zaopatrujemy w surowce potrzebne do produkcji spółdzielnie pracy, działające w branżach:

chemicznej, mineralnej, papierniczej, poligraficznej, spożywczej, gastronomiczno-hotelarskiej elektrotechnicznej i usługowej.

## Centrala Handlowa Przemysłu Elektrotechnicznego

Oddział w Łodzi

ul. Piotrkowska 105, tel. 282-55

C. H. P. E.

SKŁADNICA Nr 12

ul. pułk. Więckowskiego 43/45 tel. 130-88

C. H. P. E.

SKŁADNICA Nr 11

ul. Piotrkowska 105, tel. 282-56

## Krajowa Spółdzielnia Spożywców Kolejarzy

z odp. udz. w Warszawie rok założ. 1918

OBWÓD W ŁODZI, UL. PIOTRKOWSKA 121, tel. 139-87

SKLEPY KOLONIALNO-SPOŻYWCZE

SIENKIEWICZA 4    PIOTRKOWSKA 121    AL. 1 MAJA 16  
SREBRZYŃSKA 65    KOPERNIKA 42    GDAŃSKA 72

SKLEPY BŁAWATNE

PIOTRKOWSKA 121    PIOTRKOWSKA 63    PIOTRKOWSKA 41

bogaty i szeroki asortyment wełny, bawełny, lnu, jedwabi

i galanterii    CENY NISKIE

Zapisy na członków przyjmuje biuro, Piotrkowska 121

Firma założona w 1920 r.

## Inż. Władysław Wścieklica

Łódź, ul. Sienkiewicza 34  
tel. 124-97

Agentura zagranicznych surowców włókienniczych  
Wełna, bawełna, len  
Barwniki i artykuły techniczne

SPÓŁDZIELNIA KRAWIECKA „ZGODA” DDM KONFEKCYJNY  
Wrocław, ul. Rуска 11/12. Dojazd tramwajem 1, 2 i 4  
Dział sprzedaży: ul. Rуска 11/12, Marsz. Stalina Nr 36 i ul. Jagiellońska Nr 29  
POLECA w wielkim wyborze: KONFEKCJE MĘSKĄ, DAMSKĄ oraz CZAPNICZTWO  
PRZYJMUJE ZAMÓWIENIA z własnych i pow. materiałów wchodzących w zakres  
kraw. damsko-męsk. obstalunk. i czapnicztwa  
CENY NASTĘPUJĄCE:  
UBRANIA MĘSKIE od 3.000 zł    PALTA DAMSKIE od 3.000 zł  
PALTA MĘSKIE „ 3.000 „    SUKNIE DAMSKIE „ 1.500 „  
Dla członków Zw. Zaw. 10 proc. rabatu za gotową konfekcję

ROK ZAŁOŻENIA 1899

## SKŁADY TOWAROWE „WARRANT” SPOŁKA AKCYJNA

Łódź, I. d. Piotrkowska 58. Tel. 222-76, 203-85 i 203-98

Adres Telegr.: „WARRANTBANK”

BOCZNICA WŁASNA STACJA ŁÓDŹ-FABRYCZNA

RACHUNKI BIEŻĄCE: Narodowy Bank Polski Oddział w Łodzi,  
Bank Gospodarstwa Krajowego w Łodzi,  
Bank Handl. w Warszawie, Sp. Akc. w Łodzi

Oddziały: w Gdyni, Plac Kaszubski 13, w Gdańsku, ul. Rybacka 8

Magazynowanie, ekspedycja, cienie, ubezpieczenie, inkaso—fachowy wydział kontroli i ekspedycji bawełny i wełny, zwózka.

## „Autotraktor”

ul. Piotrkowska 175, Tel. 191-32

Części zamienne, akcesoria, warsztaty

Firma istnieje od 1926 r.

## Spółdzielnia Gospodarcza Rzemiosł Włókienniczych

### „WŁÓKNO”

w Łodzi, ul. Piotrkowska 73, tel. 138-64

Zaopatrywanie rzemiosła włókienniczego w surowce oraz sprzedaż towarów wyprodukowanych przez rzemiosło. Skup wełny owczej.

## CENTRALA RYBNA

Sp. z o. o.

### ODDZIAŁ W ŁODZI

Naftowa 1. Telefon 137-81

HURTOWA SPRZEDAŻ:

ryb słodkowodnych, morskich, śledzi i przetworów rybnych.

DETAL—WŁASNE SKLEPY:

Gdańska 7  
6-go Sierpnia 21/23  
Plac Reymonta—Hala Geyera

SKLEPY KONSYGNACYJNE:

Piotrkowska 196  
Rzgowska 37  
Andrzeja Struga 37

## SPÓŁDZIELNIA PRACY KRAWIECKIEJ

### „JEDNOŚĆ”

Telefon 220-97    ŁÓDŹ, ul. Piotrkowska 93    Telefon 220-97

POSIADA: duży wybór palt męskich, damskich, ubrań męskich i spodni.

## Spółdzielnia Kuśnierska „FUTRO” WROCŁAW

ul. Świdnicka 43

Przyjmuje wszelkie prace wchodzące w zakres kuśnierstwa.

Fachowa siła, wykonuje według najnowszych modeli.

POWSZECHNA  
Pralnia i Farbiarnia Spółdzielcza  
Łódź, Śródmiejska 22, tel. 169-25  
Pierze bieliznę i garderobę  
po cenach niższych  
gwarantujemy solidne wykonanie

## WYTWORNIA SWETRÓW

„EMKA”

Łódź, ul. Wólczańska 129  
Telefon 164-04

Poleca SWOJE WYROBY

# Czy jesteś członkiem P.S.S.?

# Wzorowa Spółdzielnia Pracy

„Astra” produkuje ochronną odzież i bieliznę dla robotników

Jak Polska długa i szeroka — wszędzie słyszymy dziś wołanie o realizację trzyletniego planu gospodarczego, o wzmoczenie wysiłku pracy i podniesienie ogólnej wydajności. Na tym decydującym niewątpliwie froncie od budowy, który przynieść ma masom pracującym dobrobyt, a naszemu państwu demokratycznemu potężniejszy jeszcze potencjał gospodarczy i dalszy rozwój, nie może zabraknąć absolutnie nikogo. Tu chodzi o każdy warsztat twórczy, o pracę każdego robotnika i obywatela, niezależnie od tego czy tkwi on koźleniami w państwowym sektorze produkcji, w prywatnym czy też w spółdzielczym. Oczywiście dla nas demokratów społeczna forma gospodarki będzie zawsze oczkiem w głowie.

W ogólnym bilansie naszych osiągnięć gospodarczych na polu wytwórczości, spółdzielczość może już poszczycić się poważnymi pozycjami. Owoce przeszło dwuletniej pracy w spółdzielni wytwórczej i coraz liczniej powstających w Polsce spółdzielni pracy, nie zostały jeszcze jednak dostatecznie spouplaryzowane wśród społeczeństwa. Dlatego też war toby było przyrzeczyć się tym spółdzielniom z bliska.

W tych dniach mieliśmy możliwość zwie-

nia jednej z pierwszych łódzkich spółdzielni, założonej jeszcze w początkach 1945 roku. Odwiedziliśmy mianowicie warsztaty Spółdzielni Pracy Konfekcyjno - Bielizniarskiej „Astra” przy ul. Jaracza 6. Została ona stworzona w ramach akcji produktywizacyjnej przez Wojewódzki Komitet Żydowski, który wydał wówczas jej organizatorom, bezpłatnie sto maszyn do szycia.

Zarząd Spółdzielni z przewodniczącym tow. B. Koperem na czele, mając do dyspozycji ten park maszynowy, zabrali się energicznie do pracy, przystępując do organizacji placówki, pomyślanej jako jedno z ogniw spółdzielczego procesu produkcyjnego. Nastawiono się na wytwórczość roboczej konfekcji ochronnej, jak kombinezony fartuchy dla fabryk, instytucji samorządowych i urzędów państwowych, nastawiono się na produkcję bielizny męskiej i pościelowej, która byłaby rozprowadzona do konsumentów za pośrednictwem centrali zbytu PSS i Centrali Gospodarczej Spółdzielczej Pracy Wytwórczej.

W kilku niewielkich pomieszczeniach parterowych i na pierwszym piętrze rozlokowano ponad 120 szwaczek i robotników, z których wiele dopiero w „Astrze” pod kierunkiem fa-

chowców zdobyło swoje obecne kwalifikacje. Widzieliśmy ten kolektyw przy pracy. Toczy się ona w sposób zorganizowany, niemal zracjonalizowany. System taśmowy, polegający na tym, że każdy z działów produkcji wykonuje pewien etap potrzebnej roboty, daje naj lepsze wyniki. Pozwala bowiem na stałe zwiększenie produkcji i na masowy jej charakter. W zmechanizowanej krajalni nad stołem równo ułożonych tkanin stoi przewodniczący Rady Nadzorczej, główny krojczy Kazimierz Szewczyk, jeden z tych, który wraz z kierownikiem technicznym tow. Koperem postawił na mocnych fundamentach całą spółdzielnię. Maszyny „nożne” i zmotoryzowane, obracają się w radosnym rytmie pracy, wielokrotnie każdym swym obrotem osiągnięcia tej wzorowej spółdzielni.

Jakie są rezultaty pracy? Okazuje się, że wykonano tylko w pierwszym półroczu rb. 87 tys. sztuk konfekcji i bielizny ogólnej wartości około 14 mil. złotych w tym 12.680 sztuk wyrobów własnych, i 74.680 sztuk z materiałów powierzonych, wartości około 6 milionów złotych. Te olbrzymie ilości bielizny i konfekcji szły do fabryk i warsztatów, dla ZOM-u, dla Ministerstwa Bezpieczeństwa, dla

ZWM i TUR-u itd. Interesującym jest, że ostatnio część produkcji „Astry”, około 15 proc. idzie za pośrednictwem Centrali Zbytu PSS na eksport za granicę. Wyroby odbiera mianowicie Wielka Brytania dla angielskiego Czerwonego Krzyża.

Relacja nasza nie byłaby kompletna, gdy byśmy pominieli warunki pracy robotników i pracowników spółdzielni. Pracują oni w zasadzie na akord i premiowani są za ciągłość pracy. Przedstawny zarobek szwaczki waha się w granicach 10—13 tys. złotych. Pracownicy korzystają poza tym z bezpłatnej szafki oraz z przydziałów skóry i materiałów włókienniczych, opału itp.

Władze spółdzielni dokładają starań, aby z jednej strony ulepszyć procesy produkcyjne a z drugiej jeszcze bardziej podnieść dobrobyt swoich pracowników. W planie na rok 1948 jest przestawienie wszystkich maszyn na motoryzację. Zwiększy to niewątpliwie wydajność pracy, a tym samym i zarobki pracowników.

Opuszczamy huczące turkotem maszyn warsztaty „Astry” pod silnym wrażeniem harmonijnego wysiłku pracownitego kolektywu i jego „sztabu” R.P.

## Świat Pracy

przez  
Rady Zakładowe

### Związki Zawodowe

Zakupuje Wytwory Spółdzielni Pracy:

bieliznę damską i męską — stołową, pościelową, ubrania robocze i inne, towary włókiennicze

w CENTRALI GOSPODARCZEJ  
Spółdzielni pracy wytwórczej

Oddział

w Łodzi  
ul. Piotrkowska 6  
tel. 188-16 i 159-43

## CENTRALA TEKSTYLNA

Łódź, Moniuszki 6

Zbyt Produkcji Państwowego Przemysłu Włókienniczego w Kraju i na Eksport  
CETEBE Biuro Eksportowe Centrali Tekstylnej, Łódź, Al. Kościuszki 15, tel. 140-76

- Biuro Sprzedaży Wyrobów Bawełnianych, Łódź Moniuszki 6, tel. 113-14
- Biuro Sprzedaży Wyrobów Wełnianych, Łódź Piotrkowska 78, tel. 125-24
- Biuro Sprzedaży Wyrobów Lnianych, Łódź Moniuszki 6, tel. 115-09
- Biuro Sprzedaży Wyrobów Jedwabniczo-Galanteryjnych, Łódź Piotrkowska 37, telefon 208-24
- Biuro Sprzedaży Wyrobów Dzwiersko-Pończosznicych, Łódź Piotrkowska 37 telefon 182-24
- Biuro Sprzedaży Wyrobów Konfekcyjnych, Łódź Piotrkowska 37, tel. 268-85
- Biuro Sprzedaży Przędzy, Łódź Moniuszki 6, tel. 261-16.
- Wydział Ogólny, Łódź Moniuszki 6, tel. 164-30.
- Biuro Prasowe, Łódź Moniuszki 3, tel. 203-55.

### WYDZIAŁ HANDLU HURTOWEGO

Łódź, Piotrkowska 76, tel. 261-73.

Sprzedaż po cenach hurtowych dla kupiectwa detalicznego w hurtowniach wojewódzkich:

- Bielsko, Dolne Przedmieście 338, tel. 28-93
- Białystok, Grunwaldzka 11-15, tel. 152
- Bydgoszcz, Focha 5, tel. 37-94.
- Bytom, Ks. Nawrata 9
- Częstochowa, Al. Kościuszki 28, tel. 24-38
- Gdańsk-Wrzeszcz, Libermiana 38, tel. 419-89
- Jelenia Góra, Plac Pr. Bieruta 1, tel. 25-72
- Kalisz, Marsz. Żymierskiego 31, tel. 14-37
- Katowice, Szopena 2, tel. 333-43
- Kielce, Daszyńskiego 2, tel. 12-55
- Koszalin, Świerczewskiego 1, tel. 382
- Kraków, Rynek Główny 15, tel. 577-45, 46
- Olstyn, Al. Wojska Polskiego 3
- Łódź 2, Katna 3-5, tel. 182-48
- Łódź 1, Narutowicza 45, tel. 260-24
- Lublin, Krakowskie Przedmieście Nr 7 tel. 31-58
- Opole, Dwernickiego 15
- Poznań, Rzeczypospolitej 9, tel. 79-18
- Radom, Wacława 4, tel. 10-74
- Rzeszów, Plac Wolności 2
- Szczecin, Sw. Wojciecha 7, tel. 35-33
- Toruń, Żeglarska 27, tel. 7-90
- Warszawa Bracka 25
- Wrocław, Rzeźnicza 1, tel. 32-25

## CENTRALA GOSPODARCZA „SOLIDARNOSC”

Spółdzielnia z o. o. w Warszawie Oddział w Łodzi

Sklep Detaliczny przy ul. Piotrkowskiej 80, poleca:

- UBRANIA MĘSKIE jesienne i zimowe
- BIELIZNA MĘSKA, DAMSKA I POŚCIELOWA
- OBUWIE
- PALTA DAMSKIE I MĘSKIE
- PYJAMY MĘSKIE I DAMSKIE
- KAPELUSZE
- TRYKOTAŻE WELNIANE

Wybór duży. Ceny niższe od wolnorynkowych. Członkom Związków Zawodowych udzielamy 10 proc. rabatu.

FABRYKA WYROBÓW GUMOWYCH „F. W. SCHWEIKERT” pod Zarządem Państwowym — ŁÓDŹ, ul. WÓLCZAŃSKA Nr 223 ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY

na budowę I-go piętrowego magazynu murowanego, w pesesji fabryki Wyrobów Gumowych „F. W. Schweikert”, przy ul. Wólczaińskiej Nr 223 w Łodzi.

Wszelkie informacje i podkłady kosztorysów ślepych można otrzymać w Dyrekcji fabryki, Łódź, Wólczaińska 223, pokój Nr 2. Oferty w zalakowanych i nieuszkodzonych kopertach, bez znaczków firmowych z napisem „Oferta na budowę I piętrowego magazynu murowanego” należy składać do dnia 4 października 1947 r. do godziny 10-ej w Dyrekcji fabryki, Łódź, ul. Wólczaińska 223.

Do oferty należy dołączyć kwit wpłaconego wadium w wysokości 2 proc. od sumy kosztorysu, oraz odpis świadectwa przemysłowego.

Wadium należy wpłacić do BGK Nr 944. Otwarcie ofert nastąpi 4 października 1947 r. o godz. 10,30 w Dyrekcji fabryki.

Fabryka Wyrobów Gumowych zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferenta, zwiększenia lub zmniejszenia robót, unieważnienia przetargu bez podania przyczyn i ponoszenia jakichkolwiek odszkodowań z tego powodu.

Wpłacone wadia nie podlegają oprocentowaniu i zostaną zwrócone po przetargu w razie odrzucenia oferty lub po zawarciu umowy w wypadku przyjęcia oferty.

Wadium przypada na rzecz Fabryki Wyrobów Gumowych F.W. Schweikert w razie cofnięcia oferty po jej rozpatrzeniu oraz w wypadku nie podpisania umowy przez oferenta przyjętego.

## Hurtownia towarów żelaznych i artykułów gospodarczych „STALMET” Sp. z o. o. — KRAKÓW

Oddział Łódź Kilińskiego 20, tel. 171-61

POLEGA: naczynia cynkowe emaliowane  
gwoździe  
druć oraz  
odlewy kuchenne

## Spółdzielnia Pracy

Łódź, Narutowicza 29

„PONCZOSZNIK”  
WYROB WŁASNY I Z MATERIAŁU POWIERZONEGO  
PONCZOCHY  
SKARPETKI  
SELFIXY

REKAWICZKI  
SWETRY itp.  
Wykonujemy zamówienia dla organizacji.

## „ŚWIAT MŁODYCH”

ogłasza rewelacyjny konkurs fotograficzny, w którym każdy czytelnik wygrywa:

250 zł., 500 zł., 750 zł., 1.000 zł. i 2.500 zł.

Oprócz tego wygrana po 10.000 złotych.

Szczegóły w numerze

„ŚWIATA MŁODYCH”

## ŁÓDZKA SKŁADNICA

ZŁOMU I STAREGO ŻELAZA

Łódź, ul. Składowa Nr 27/29, tel. 155-08.

zakupuje

złom żelaza i metali kolorowych  
Bocznicą i transport własny.  
Specjalna zbiórka jesienna na akcję społeczną.

## ZARZĄD PAŃSTWOWY HENRYK WAGNER S-cy

Fabryka Przyborów Tkackich i Maszyn

Łódź, ul. I. Daszyńskiego 10, tel. 126-66

Biuro Sprzedaży

ul. Dr. A. Próchnika 1/II p.

## Największy Urząd Stanu Cywilnego

W POLSCE

Jeśli chodzi o ilość załatwianych spraw największym z tego rodzaju urzędów w Polsce jest niewątpliwie Urząd Stanu Cywilnego — I Obwód Śródmiejski w Łodzi. W okresie od 1 stycznia do końca sierpnia rb. w Urzędzie tym zarejestrowano 6.352 urodzeń, 4.085 ślubów oraz 3.070 zgonów. Kancelaria Urzędu prowadzi ożywioną korespondencję ze wszystkimi częściami świata, załatwiając między innymi szereg spraw konsularnych, jak przesyłanie wyciągów z aktów urodzenia dla stwierdzenia przynależności państwowej itp. Ilość wydawanych przez ten Urząd pełnych oraz skróconych wyciągów z ksiąg Stanu Cywilnego dochodzi do 10.000 sztuk miesięcznie.

Szybkie i sprawne załatwianie wszystkich spraw we wspomnianym Urzędzie świadczy o wydajnej pracy jego personelu.

## PAŃSTWOWA FABRYKA

PRZEMYSŁU JEDWABNICZO-GALANTERYJNEGO NR 15

w Zagórz, pow. Dzierżoniów na Dolnym Śląsku

poszukuje i zatrudni natychmiast:

Wykwalifikowanych majstrów tkackich, tkaczy, przewlekaczy, snówaczy, cewiarci oraz odpowiedniego brakarza.

Warunki ogólne wraz z dodatkiem zachodnim. Mieszkanie zapewnione.

DYREKCJA

Warszawa - serce Polski - musi być szybko odbudowana!

## OGŁOSZENIE

Zrzeszenie Prywatnego Przemysłu Włókienniczego w Łodzi, ulica Traugutta 1, tel. 193-86 załatwia sprawy zaopatrzenia swych członków w surowce, koordynuje współpracę z Instytutami Państwowymi, Samorządowymi i Związkami Zawodowymi, oraz współdziała w pracach organizacyjnych przemysłu prywatnego pod względem produkcji, zbytu i kształtowania cen.

W Zrzeszeniu jest zarejestrowanych 557 przedsiębiorstw — branży włókienniczej:

- 389 tkalni
- 52 dziewiarń
- 90 pończoszarn
- 7 niciarn
- 1 przędzalnia
- 18 farbiarn i inne

razem 357 firm

które zatrudniają ca 2.700 pracowników.

Zrzeszenie rozprawdza surowce przez następujące firmy:

- 1) Łódzki Dom Handlowy „Glob“ spółka z ograniczoną odpowiedzialnością Łódź — ulica Piotrkowska 220, telefony 149-79, 200-86.
- 2) Hurtownia Wyrobów Włókienniczych W. KUBIAK i S-ka, Śródmiejska 10, telefon Nr 204-68.
- 3) Centrala Zaopatrzenia i Zbytu Zrzeszeń Prywatnego Przemysłu Okręgu Łódzkiego Sp. z o. o. Łódź, — Zachodnia 52, tel. 176-99.

Produkcja członków Zrzeszenia jest doprowadzana do dalszej odsprzedaży w 60 proc. przez następujące hurtownie:

- 1) Hurtownia Włókienniczo-Konfekcyjna E. Borkiewicz, B. Kłyszewski i S-ka Łódź, ul. Moniuszki 1, tel. 101-96.
- 2) Warszawska Hurtownia Włókiennicza „W. H. W.“ w Łodzi, ul. Piotrkowska 26, tel. 260-62.
- 3) Hurtownia Wyrobów Włókienniczych W. Kubiak i S-ka, Łódź, ul. Śródmiejska Nr 10, tel. 204-68.
- 4) Hurtownia Włókiennicza Samuel M. i Samuel H. Pabianica

## EMILIAN BOBKOWICZ

Łódź, Warszawa, Gdynia, Szczecin, Kraków

Centrala: Łódź, Piotrkowska 181,  
telefon 130-08

Adres telegraficzny „BOB“

Przedstawicielstwo światowej firmy:

**BUNGE:** Buenos Aires, New York, Sao Paulo, Recife, Lima, Kamina, Antwerpia, Casablanca, Paryż, Bordeaux, Marsylia, Ateny, Montevideo, Londyn, Liverpool, Shanghai, Osaka, Mexico City, Melbourne, Amsterdam i Zuerich,

**IMPORT**

**EXPORT**

podstawowych surowców i produktów z wszystkich i do wszystkich krajów zamorskich.

NA SKŁADZIE: kauczuk i szellak za zapłatą w złotych polskich.

## S.K.T.

SPÓŁDZIELNIA

Komunikacyjno - Transportowa

Wrocław, Plac Solny 9. Tel. 35-81

Prowadzi działy: komunikacyjny, transportowy i warsztaty. Specjalność naprawa silników Diesla i pomp wtryskowych oraz wtryskiwaczy

Spółdzielnia Pracy oferuje swoje usługi  
Spółdzielnia Pracy Krawieckiej  
„I G E A”

w Łodzi, ul. Jaracza 12, tel. 187-96  
posiada na swoim składzie duży  
wybór ubrań męskich i damskich  
oraz czapek.

Istniejący przy Spółdzielni dział miarowy  
przyjmuje zamówienia z własnego i po-  
wierzzonego materiału na sezon  
jesiennie-zimowy.

MASOWĄ PRODUKCJĘ MĘSKIEJ BIELIZNY  
I ODDZIEŻY OCHRONNEJ Z POWIERZONYCH  
MATERIAŁÓW WYKONUJE

SPÓŁDZIELNIA PRACY  
KONFEKCYJNO - BIELIZNIARSKIEJ

## „ASTRA”

Łódź, ul. Jaracza 6, tel. 135-22

Rabat dla instytucji państwowych i samo-  
rządowych.

# PAWEŁ BOBKOWICZ

PRZEDSTAWICIELSTWO  
FIRM ZAGRANICZNYCH Łódź, Gdynia

## CENTRALA

Łódź, ul. Piotrkowska 135, Tel. 148-81

Adres telegraf. „PABOCOT”

## Przedstawicielstwo

### największej firmy bawełnianej Anderson, Clayton & Co.,

Houston, New Orleans, Memphis, Los Angeles, New York, Mexico, Sao Paulo, Recife, Buenos Aires, Lima, Alexandria, Paryż

## IMPORT surowców włókienniczych ze wszystkich krajów zamorskich

## Spółdzielnia Zarobkowa Inwalidów Wojennych

w ŁODZI

Telefony: 190-01 i 112-29 ul. Piotrkowska 51 Telefony: 190-01 i 112-29

SKLEPY TEKSTYLNE:

- ul. Sienkiewicza 37
- „ Andrzeja Struga 14
- „ Gdańska 64
- „ 11-go Listopada 5
- „ Legionów 6
- „ Andrzeja Struga 3
- „ Narutowicza 12
- „ 11-go Listopada 38

SKLEPY SPOŻYWCZE:

- ul. Zamenhofa 6
- „ Naurot 2
- „ Wysoka 29
- „ 6-go Sierpnia 20

Własne tkalnie i szwalnia. Piekarnia, Biuro Budowlane

## Spółdzielnia sztuki i przemysłu ludowego R. P.

z o. o.

w Łodzi, ul. Piotrkowska Nr. 89.

Tel. 146-13 107-85

**Prowadzi**

Ośrodki Sztuki Ludowej

**Produkuje**

wyroby artystyczne, tkaniny, zabawki i ceramikę

**Organizuje**

chałupnictwo

**Pomaga**

wytwórczości ludowej

Materiały piśmienne, książki i podręczniki szkolne

Biurom, Szkołom, Urzędom

dostarcza

## OKRĘGOWA SPÓŁDZIELNIA OSWIATOWA

ul. Piotrkowska 149 Telefony: Zarząd - 175-78 - Sprzedaż - 169-50 - Księgarnia - 164-44

Sklepy:

- Nr. 1 — Piotrkowska 149
- „ 2 — Plac Niepodległości (Hala Targowa)
- „ 3 — Księgarnia — Piotrkowska 149
- „ 4 — Zgierska 107
- „ 5 — Rzębowska 73

Detail

Zamiejscowi poczta

Hurt

SPÓŁDZIELNIA PRACY „ELEKTRYCZNOŚĆ”

z oddziałami w Łodzi

Centrala: ul. Piotrkowska Nr. 261 tel. 178-23

filia: „ Nowomiejska Nr. 4 tel. 179-36

Konto B. G. S. Nr. 861

wykonuje wszelkie prace wysokiego i niskiego

napięcia oraz prądów słabych

SILA — SWIATEO — SYGNALIZACJA

warsztat mechaniczny

instalacja sieci telegraficznych i konserwacja

# Kronika m. Radomska

Niedziela, 28 września 1947 r.  
Dziś Waclawa K.

## Dyżury aptek

Dyżur nocny pełni apteka mgr Spoza, przy ulicy Limanowskiego 2.

## Telefony

- 10—Straż Pożarna.
- 16—Pow. Komenda MO.
- 51—Miejski Pst. MO.
- 91—Starostwo Powiatowe.
- 50—Szpital Powiatowy.
- 11—P. U. B. P.
- 6—PPR.

## Kino

Kino „Wolność” — „Wyspa szczęścia”.  
Początek seansów o godzinie 17 i 19.

Adres Redakcji i Administracji „Głosu Radomszczańskiego” — Radomsko, ul. Kościuszki 13, telefon Nr 12.

**CZYTAJCIE  
GŁOS RADOMSZCZANSKI!**

# Składajmy ofiary na sieroty i wdowy po partyzantach

Związek Uczestników Walki zbrojnej o Niepodległość i Demokrację jako jedno z naczelnych zadań swego istnienia w myśl Statutu Związku, przyjął opiekę nad osieroconym dzieckiem i wdową po poległym uczestniku ruchu zbrojnego w walce o Wolność, Niepodległość Polski i Demokrację. Państwo Polskie asygnuje na renty po poległych olbrzymie sumy, jednak w tej akcji charytatywnej musi wziąć udział także całe społeczeństwo.

Ci, co zgineli, walczyli o nasze wspólne dobro, o prawo do życia Narodu Polskiego, prawo do pracy w rodzinie wolnych narodów.

## Przykład godny naśladowania

Wytwórnia wstążek „A. F. Fijałkowskiej” w Radomsku poświęciła jednodniowy obrót z dnia 21 września br. na cel odbudowy Warszawy. Pracownicy, których zatrudnia firma w ilości 6 — również swe dniówki z ubiegłej niedzieli poświęcili na ten szlachetny cel. Pieniądże w sumie 25 tysięcy złotych wpłacono za pośrednictwem Redakcji „Głosu Radomszczańskiego” do KKO w Radomsku na Fundusz Odbudowy Stolicy. Szlachetny ten czyn — godny naśladowania — powinien być przykładem dla innych zakładów pracy, których w Radomsku mamy dość dużo.

## Radziecka kronika kulturalna

Dzieła literatury pięknej i naukowej wychodzą w ZSRR w olbrzymich nakładach. Tak np. powieść Gorkiego „Matka”, w ostatnim 30-leciu osiągnęła zawrotną cyfrę 108 wydań, o łącznym nakładzie dwóch milionów egzemplarzy. Tyleż wyniósł nakład „Dzieciństwa Gorkiego”. Ogromną poczytnością cieszą się także książki innych pisarzy radzieckich: „Zorany ugor” Szolochowa osiągnął 102 wydania, „Cichy Don” — 118 wydań, „Piotr I” Aleksandra Tołstoja — 48 wydań, „Pogrom” Fadiejewa — 127 wydań. Wszystkie wydania wychodzą w milionowych nakładach. Nakład dzieła znanego biologa rosyjskiego, Timiriazewa pt. „Życie roślin” przewyższył 200 tysięcy egzemplarzy. W ogóle w porównaniu z okresem przedrewolucyjnym, nakłady literatury technicznej wzrosły w ZSRR 30-krotnie, literatury medycznej — 10-krotnie, tyleż razy powiększyły się nakłady książek dla dzieci.

# Zabytki i legendy Pomorza

Ślady czasów piastowskich zachowały się niemal w każdym miasteczku i mieście Pomorza Zachodniego. I może, poza Szczecinem, najbardziej wydatnie ta przeszłość piastowska, związana ściśle z historią Polski, jest podkreślona w malowniczym Kamieniu Pomorskim.

Sliczne to jest miasteczko, tonące w zieleni ogrodów, zaopatrzone w srebrzystą taflę zakrętu — stare, owiane nimbem zamierzających wieków. W samym centrum Kamienia, zwyczajem minionych czasów, mieści się czworokątny, stylowy plac, na którym znajduje się stary kościół oraz niemiecki stary pałac biskupi. Kamienno-ceglanym pierścieniem otaczają

Kamień stare mury obronne, upiękkształcone wysoka, spiczasta wieża warlownicza. I w kamieniach tych, i w kręconych schodach basztowych, i we wnękach kościoła i pałacu, cudem gdzieś niedługo ocalałych witrażach kościelnych — drzemie legenda, w której prawda historyczna i barwna fantazja ludowa spletają się w jedną całość.

Podobno już około roku 1000 dotarli do Kamienia mnisi z kolobrzecznego biskupstwa. A Kamień właśnie był podówczas stolicą księstwa pomorskich. Tyle głosi historia. I wówczas, pewnie, w tej stolicy władców Pomorza Zachodniego postawiona została pierwsza kaplica. Przecież, o ile tu znajdowała się jedna z głównych baz wypadowych Bolesława Chrobrego, to nie ulega wątpliwości, że dla swoich, zamieszkałych tu rycerzy i wojów Chrobry wystawił w Kamieniu i kościół. Ale są to tylko przypuszczenia, oparte o legendę, bowiem innych dowodów odnośnie istnienia tu za tych czasów kościoła nie mamy.

I tu urywa się legenda i głos ma znów historia. Dopiero Krzywousty wysłał na Pomorze biskupa bamberskiego, św. Ottona, który przybył i do Kamienia. Opis tej podróży zachował się i to nawet w szczegółach. Wiadomo, że dwór książęcy przyjął chętnie jaśnieństwo natychmiast po przybyciu misji, a później misja wystawiła tu jeden czy nawet dwa kościoły i poszła do Wolina. W Wolinie powstało biskupstwo. Dopiero, gdy w r. 1176 Duńczycy zniszczyli Wolin, biskup Konrad przeniósł się do Kamienia i rozpoczął budowę wspaniałej katedry. Tak, więc, biorąc historycznie, początków katedry kamieńskiej należy szukać gdzieś aż w 12-tym wieku.

Przed wojną katedra kamieńska posiadała bogate i ciekawe muzeum, pełne wszelkiego rodzaju pamiątek i zabytków. Z tego wszystkiego pozostało dziś bardzo niewiele. Ostatecznie, nawet wspaniały ołtarz gotycki i ogromnych rozmiarów krucyfiks drewniany zostały zabrane do muzeum miejskiego w Szczecinie.

Z licznie ongiś zebranych pamiątek z okresu wojen krzyżowych nie zostało nawet śladu. Co się z nimi stało — nie wiadomo.

Do najcenniejszych zabytków katedry w Kamieniu należał słynny relikwiarz św. Korduła. Była to szkatuła z 10-go wieku, normandzkiej roboty; na 22 płytach z rogów łosia rzeźbione były wszelkiego rodzaju ornamenty zwierzęce. Dziś pozostała po tym relikwiarzu tylko fotografia. Ludność okoliczna na temat zaginionych skarbów snuje jednak różne przypuszczenia. Niektóre z nich mają pewną podstawę prawdopodobieństwa. Fama głosi, że skarby mogą być ukryte w labiryncie tych ciemnych i ponurych lochów.

Dotychczas jednak, mimo starań, nie natrafiono na ślad wejścia do większości tych podziemnych labiryntów.

Katedra posiada dużo ciekawych szczegółów z zamierzłej przeszłości. Bezspornie, do najciekawszych z tych szczegółów należy dziedziniec katedralny otaczający go krugżanek w stylu gotyckim. Na ścianach tego krugżanku znajdują się płyty grobowe biskupów i proboszczów kamieńskiej katedry. Wyrzeźbione w granicie, twarza rycerzy i książąt kościółka zdobią te miejsca wiecznego spoczynku byłych władców i dostojników Pomorza Zachodniego.

Sasiadujący z katedrą gotycki pałacyk biskupi, jak głosi legenda, został darowany przez książąt zachodnio - pomorskich biskupom kamieńskim wówczas, gdy książęta przenieśli swą siedzibę do Szczecina. Jest on dziś poważnie zdewastowany. Podczas wojny mieścił się w nim zarząd pobliskich niemieckich obywateli, a dziś — pokoje biskupie odgrywa rolę składu dla miejscowego O.U.L.-a. Jednak, prócz ciekawej, średniowiecznej budowy, wewnątrz pałacu zachowały się z dawnych czasów pięknie rzeźbione, stare, drewniane schody i interesujące, potężne sklepienia oraz wnęki w murach.

W przyległym do pałacu składzie znajduje się ciekawy okaz sztuki wczesnego średniowiecza: rzeźbione z drzewa popiersie jakiegoś rycerza. Zabytkowy ten okaz powinien być przekazany muzeum, a nie leżeć w zapomnieniu wśród gratów oul-owskich. Pow.

## Teatr Radomszczański - Warszawie

W dniu 20 września br. w sali miejscowego kina „Wolność” w ramach powstającej zbiorczej na odbudowę Warszawy, radomszczański Świetlicowy Teatr społeczny dał przedstawienie komedii „Ich dwóch” Niewiarowicza, które transmitowano za pośrednictwem miejscowego radiowęzła na powiat.

Czysty dochód z występu przeznaczono na odbudowę Warszawy. Przy okazji przypominamy, że w dniach 27 i 28 bm. Świetlicowy Teatr Społeczny grać będzie sztukę powyższą na terenie Wystawy Społeczno-Gospodarczej w Częstochowie.

## Z życia Z. W. M.

W dniu 23 bm. w lokalu Pow. Zarządu ZWM w Radomsku odbyła się konferencja miejskiego aktywu szkolnego ZWM, na której referat ideologiczno-polityczny wygłosił przewodniczący Woj. Zarządu ZWM kol. Kędziorek.

Następnie kol. Koźliński omówił sprawy organizacyjne oraz plan pracy na te-

renie szkolnym. Jak okazuje się, Radomsko jest dotychczas najsilniejszym ośrodkiem ZWM na terenie szkolnym.

W okresie wakacyjnym przeszło ponad 30 aktywistów radomszczańskich, co stanowi największy dotychczas procent w skali wojewódzkiej.

Dlatego dzisiaj, pod groźą odpowiedzialności przed historią nie może brnąć nikogo, kto by nie złożył ofiary na ten wzniosły cel.

Apelujemy więc do Obywateli o skła-

danie ofiar na wdowy i sieroty po poległych bojownikach ruchu zbrojnego na konto Nr. 96 w Banku „Spółem”, lub bez pośrednio w administracji „Głosu Radomszczańskiego”.

## Jesienny plan zaopatrzenia wsi w nawozy sztuczne - został przekroczony o 17%

W zasadniczym terminie jesiennej wysyłki nawozów sztucznych z fabryk krajowych, tzn. do 15 września, rolnictwo otrzymało ok. 72.500 ton nawozów sztucznych i ok. 76.600 ton nawozów fosforowych, rozprowadzonych przez Centralę Handlową Przemysłu Chemicznego. Poza tym przybyło z importu ok. 50.000 ton maszyn, głównie z Belgii, i inne mniejsze transporty nawozów.

Obecnie, po całkowitym opróżnieniu składów, fabryki nawozów sztucznych wysyłają w dalszym ciągu produkcję bieżącą. Od 15-20 bm. skierowano na wieś dodatkowo 2.000 ton nawozów azotowych i 4.000 ton — fosforowych.

Ogółem rozprowadzono 137.755 ton nawozów fosforowych i 78.015 ton nawozów azotowych. W ten sposób plan zaopatrzenia na jesień 1947 r. został przekroczony w nawozach azotowych o 17,4 procent, a w nawozach fosforowych o 7,6 procent. Jest to w pewnym stopniu zasługą uruchomionych w końcu lipca Mościce, które zdążyły dać jeszcze w bieżącym sezonie kilka tysięcy ton saletraku.

W nawozy potasowe zaopatruje nas radziecka straża okupacyjna Niemiec, skąd w r. bież. otrzymaliśmy dotychczas na poczet umowy handlowej — 46.497 ton (fumowa opiewa na 100 tysięcy ton). Oprócz tego, w ramach reparacji nadeszło 20.000 ton, a dalsze 30.000 ton otrzymamy do końca br.

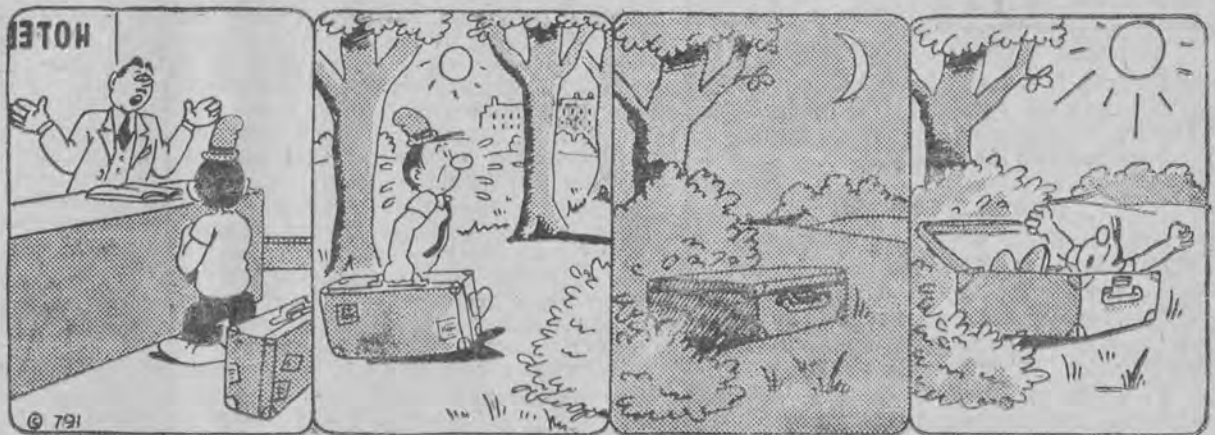
Rolnictwo ma dziś do dyspozycji trzy razy więcej nawozów azotowych niż przed wojną. Różnica ta występuje tym jaskrawiej, jeżeli uwzględnić, że obecnie nawozy sztuczne rozprowadzane są wśród mas drobnych rolników, a więc w znacznie szerszym zakresie, niż przed wojną, kiedy docierały przeważnie tylko do wielkich majątków.

Na odcinku fosforowym produkcja osiągnie przedwojenny poziom dopiero w roku przyszłym, po uruchomieniu kilku wytwórni kwasu siarkowego, niezbędnego do produkcji superfosfatu. W przyszłym sezonie jesiennym rolnictwo uzyska takie ilości nawozów fosforowych, jakich zużywało w okresie przedwojennym.

## Warszawa dźwiga się z ruin - dopomóż - złóż swą ofiarę

## Przygody Jasia Wiercipięty

W PODRÓŻY



Hotel przepelniony!

Co robić?

Noc..

Ranek..

Wydawca: Woj. Komitet PPR w łodzi K. i tel. Redakcyjny Red. i Adm. Łódź, Piotrkowska 86. Telefony: Redaktor Naczelny 216-14. Sekre tariat 254-21. Redakcja nocna 172-31  
Dzieln. egłoszeń: Piotrkowska 55 tel. 111.50 Konto PKO VII — 1505. Zakł. Graf. Sp. Wyd. „Łódzki Instytut Wydawniczy”.

CENNIK OCEN OSZEN Wydawnictwa „Głosu B obolniczego” w łodzi W tekście: od 1—100 mm. zł 50, 101—200 mm. zł 60, powyżej zł 70,  
za tekstem: od 1—100 mm. zł 35, 101—200 mm. zł 45, powyżej zł 50. Drobne za jedno słowo: poszukiwanie rodzin zł 20, handlowe (je kerze, kupon 4 sprzedaz) zł 25, agubry zł 20  
poszukiwanie pracy zł 10. W niedzielę i święta 50% drożej.

